

6944

Bibl. Jap.

IV



Merri Pennington

Wsp. Do Adamowi Miłobickiemu Redaktorowi, i współnikom tego  
ukłon miarutki i kilka słów prawdy i krzyku rozumu!

Mosk. P. Redaktorze i Spółko.'

[illegible]

„ Propaganda materializmu.

Możesz sam sobie wykazać, że propagandę, nie myślimy wcale  
wchodzić w zakres utwórki; lecz rewanżowiska Łękiego chce-  
my powiadkować: co jest materializmem i gdzie się ukrywa? — czy-  
li: jakim organem się podbija? Ktoż to wykazanie chce-  
my ostreżenie wionych o niebezpieczeństwie jakie im zagro-  
ża. Nawracać materialistów nie myślimy; bo 1) nawróce-  
nie jest dziełem Łaski Bożej; bo 2) nawrócić bytko tego można,



(xx) Sp. *kijami*, *bataami*  
in 4. p.

Drugi powód, dla którego nie chcemy systematycznie zbijać rąk materialistów, jest ten, że nie mamy do czynienia z takim przeciwnikiem, który by swoją teorię logicznie przeprowadzał, jakby tego można się spodziewać od pisma specjalnego. Jeden by to jest u nas colporteur materializmu, pod którego chorągwie skupiła się garstka ludzi nieumiejętnych, karłowatych, a jednakich, wynoszących głowę ponad przysiadły (wiarę), a którzy jednak ze śmieszna umiarkowania, kodyją, przekądom, jakie im narzucił Moller, Darwin, Buckle, Mill, Feuerbach, Vogt i spółka. Tęmi to śmionkami, ja ko jedynymi powagami, wojsują owi skromniejsi, śmieją się z naiwności pięknych, a także jedynie wierząc Mollerowi, Darwinowi etc. apostołują w ich imieniu, ogłaszając wyswobodzenie świata spod władzy ducha. Ludzie ci pragną być dumni, aby ~~co~~ choć jakikolwiek mogli systematycznie przeprowadzać, niegodni też są, abyśmy systematycznie ich materializm zbijali. Dość będzie dla pożytku wiary, gdy wykażemy, że są materialistami i do jakiego stopnia ich materializm dochodzi.

Materializm jest teoria, która każe wierzyć  
w to tylko o czym możemy przekonywać, a nie  
stać w niej więcej. Powinnowy wyzyskać jego od  
cienia, materializm swany pojął się grubym,  
kaprosem duszy, kaprosem światła, nadmierz-  
nego, fałszywego, kłamstwa, a nawet Boga). Ma-  
terializm stał wniosek, przez taki sposób, poję-  
nany nie ściera, bożności, nie kłólikiem, nie  
do ślepy, choć jakiś, nie wolna wola; nie kłóli-  
prawy jest tylko wojeniam; nie nie ma na-  
grody kłóli kary, po śmierci; lecz wszystko kłóli-  
czy się tu na kłóli. Takim jest materializm  
w kłóli swój nagodzi.

Widocznaż, więc jest rzecz, że taka teoria, odrzucając świat nadprzyrodzony (Duchów i Boga), odrzuca wszelką religję. Widocznaż także jest rzecz, że głosząc duszę, głosząc wolną wolę, karę i nagrodę w życiu przyrodzonym, głosząc wszelką moralność. Uprawdnie materialści często bardzo pięknie rozprawiają ~~o moralności~~ o duszy, o wolnej woli, o moralności.

Lees



Leż w tym względzie albo sa z sobą w sprzecz-  
ności, albo inaczej wszystko rozumieją, niż po-  
spolicie wszyscy. Ostatkiem nas rozprawiają,  
tę tego o tych rzeczach, iżby nie razie aby i wi-  
dzieć paradyksami swemi; chociaż są drudy,  
którzy konsekwencji swego systemu socale nie  
kapierają, lecz z cynizmem do końca je prowadzą.<sup>(1)</sup>  
Powiadają, że materialisci są z sobą w sprzecz-  
ności gdy moralność protegują. Stwierdźcie  
co jest, cnota, lub występki, jeśli nie ma Boga,  
nie ma kar ani nagród na grobem? Wszystko  
mi jedno: czy będę dobrym, lub złym, byłbym do-  
godził swoim nakazom.

Mówią, oni, że rozum człowieka ma kierować  
i prowadzić do dobrego, a od występku wstrzymać  
— i stawiają przykłady dobrych ludzi. Ależ we-  
dług ich systemu ~~dobry~~ odpowiem im, że dobrzy  
są dobrzy, bo nie mogą być złymi; i złi są złymi,  
bo nie mogą być dobrzy. I nie może być  
inaczej, gdyż człowiek wolnej woli nie ma; a  
jeśli ma, to taka, sama, jak zwierzęta lub automaty.

Tak może istnieć prawodawstwo jakiegokolwiek  
wobec braku wolnej woli człowieka? Lóż knasy  
wtedy obowiązki? Czy może być co świętem? Je-  
deń tylko może być w takim stanie obowiązku, tj.  
człowiek to wszystko, do czego chce nasyca się i dawać,  
co sprawia przyjemność cię, — a stąd się tego  
względnie, co cię nie dawać, co cię nie dawać  
w jakiegokolwiek sposobie sprzeciwia. Wtedy to cnota  
jest wszystko co mi dawać, a występkiem wszystko  
co cię sprzeciwia moim chęciom, cię, a  
tem samem i rozumowi (gdzie rozum tam tylko  
jest, gdzie nie, nie).

Powiadają, że materialisci wszystko rozu-  
mieją, inaczej aniżeli inni ludzie. Mówią np.  
że człowiek ma duszę; ale jest to jakiś pył, eter,  
lub t. p. materia. Mówią, że człowiek jest nie-  
śmiertelny; ale tylko to historyi, w mitykach,  
nie w istocie. Mówią, że człowiek jest panem  
swych uczynków, ale to knasy: iż mu się zdaje  
tylko że jest panem.

Objawiając o materializmie, robacamy

(1) O to próba tych konsekwencji: Powinno człowiek nie  
jest panem swych uczynków, więc kradzież np. gdy krad-  
nie, to wcale nie ma winy. Prawo przeto winno ka-  
zać nie kradzieży, ale okradzionego na to, iż to  
powód kradzieży do kradzieży.



nie  
to nie  
powo  
kwa  
Czyli  
hall  
wyje  
izby  
mier  
prae  
tyg.  
nac  
M  
mate  
Czy  
ietoty  
Stak  
pold  
ie, n  
liwne  
liame  
rapo  
dot  
stano  
z pu  
Byle  
na m  
mai w  
Sha m  
Mog  
stale  
same  
nie w  
maj  
kry  
kelni  
xy (n  
brde  
w oca  
Bylka  
brak  
jaci  
Ago  
xro  
Tak  
to to  

---

(xxx) H  
kry  
siaga

nie  
to nie  
powo  
kwa  
Czyli  
hall  
wyje  
izby  
mier  
prae  
tyg.  
nac  
M  
mate  
Czy  
ietoty  
Stak  
pold  
ie, n  
liwne  
liame  
rapo  
dot  
stano  
z pu  
Byle  
na m  
mai w  
Sha m  
Mog  
stale  
same  
nie w  
maj  
kry  
kelni  
xy (n  
brde  
w oca  
Bylka  
brak  
jaci  
Ago  
xro  
Tak  
to to  

---

(xxx) H  
kry  
siaga

nie  
to nie  
powo  
kwa  
Czyli  
hall  
wyje  
izby  
mier  
prae  
tyg.  
nac  
M  
mate  
Czy  
ietoty  
Stak  
pold  
ie, n  
liwne  
liame  
rapo  
dot  
stano  
z pu  
Byle  
na m  
mai w  
Sha m  
Mog  
stale  
same  
nie w  
maj  
kry  
kelni  
xy (n  
brde  
w oca  
Bylka  
brak  
jaci  
Ago  
xro  
Tak  
to to  

---

(xxx) H  
kry  
siaga

nie  
to nie  
powo  
kwa  
Czyli  
hall  
wyje  
izby  
mier  
prae  
tyg.  
nac  
M  
mate  
Czy  
ietoty  
Stak  
pold  
ie, n  
liwne  
liame  
rapo  
dot  
stano  
z pu  
Byle  
na m  
mai w  
Sha m  
Mog  
stale  
same  
nie w  
maj  
kry  
kelni  
xy (n  
brde  
w oca  
Bylka  
brak  
jaci  
Ago  
xro  
Tak  
to to  

---

(xxx) H  
kry  
siaga



nie widział, ja nie widziałem takich, może prze-  
to nadać faktę rozprawianiem takowym i stanowisko  
powiedzieć, że to są urojenia, które można na-  
zwać produktami bujnej fantazyj materialistów,  
(czyli po prostu nieamyd materialistów ścisła,  
hallucynacy). Pokaż mi, że to są rzeczy czyste  
wyjść z rzeczywistości i świadomości, a pokaż mi tak,  
żebym ja to widział, dotykał tego wyjmowania, prze-  
mier i siebie i innych w owe sprawy, to powiem, że  
prawda. Na takie rozumowania redakcyjnego brzegu  
tyg. musi się zgodzić, bo sama go używa, jak to wi-  
dzieć w przywiezionego wyżej tekstu.

Mamy zatem w brzegu tyg. punkt wyjścia  
materializmu. Obaczmy dalsze rozady.

W brzegu tyg. kapiteła istnienia duszy, jako  
istoty niekwestowalnej, świadomej i silnej?

Tak najwyraźniej. Rozprawy (IV. 29.) krytyka Leo-  
polda Mikulskiego przeciwko p. Struemu, a obacz-  
cie, że autor tego artykułu zbija niby dowody prze-  
ciwne, t.j. dowody spirytualizmu przeciw materia-  
lizmowi, — w końcu zaś oświadcza ukończenie na  
rozprawianiem materializmu.

My to nie możemy  
dotąd straszyć się naszego słomnego stanowiska (t.j.  
stanowiska wiary) karatowania się na wszystko  
z punktu jakiegokolwiek rozumienia powinności (!!).  
Byłoby radziec użyć dowodów tej, rzucamy klątwę  
na materialistów, nie rozumiając ich, i śmiejąc się  
miałem, że nasz grunt świadomości jest jałowym

(dla wszystkich ludzkości) (o rozjęciu redakcyjnym).

Możemy kto myśli, że L. M. rozkazy byłoby mieć  
stałość dowodów p. Struemu w duszy, a

namy duszy nie rozumiemy. Znajdźmy: o ujęciu oba-  
niem stawia swoje dowody przeciw duszy i jej wol-  
nej woli. Kapitełami wielkiej duchowości, nad-  
krytykowania, nadprzyrodzonych rzeczy, najdalej kry-  
tykując powołane niegdy, np. Niektóre teore-  
my (t.j. nadprzyrodzone istnienie, prawa ducha i oso-  
biste, nieustające stowanie, czyli nieśmiertelności)

w sądach nauki (jakiej?) i prawdziwego badania, (X) są

tylko próżnemi tworami fantazyj, fantazyjnymi o.

brakami, których natura ludzka niekiedy potrzebu-  
je, aby radować się nieudawanym powściągnięciem

tego co ludzkie i nadprzyrodzone. (XX) Powiązanie jest

krótkim najskaleńszych obłądów (?) ducha ludzkiego. (XXX)

Tak z trójnoga Büchnerowego wypowiada nam

to brzegu tyg. jakiś H. Ehrenberg (X. 80).

(XX) Skoro natura ludzka ma niek-

gą powściągnięciem do tego co ludzkie

nie i nadprzyrodzone, to atak roz-  
pływa, że my nie mamy na-  
tury ludzkiej. Czyż nie jest do-  
kładem nad tą naturą?

(XXX) Historia, a niekiedy akta sądowe dowodzą,  
kupując przeciwko, t.j. dowodzą, że brak tego po-  
ciąg jest krótkim najskaleńszych obłądów.

(X) Powiedzieli, że prawdziwy  
badacz nie samych amydów  
używa przy badaniu. A więc  
badanie na samych amydach

oparte nie może być prawdziwe

badaniem prawdziwym.

(XX) Skoro natura ludzka ma niek-

gą powściągnięciem do tego co ludzkie

nie i nadprzyrodzone, to atak roz-  
pływa, że my nie mamy na-  
tury ludzkiej. Czyż nie jest do-  
kładem nad tą naturą?



(X) Bajesz o porządku wiecznym, a czyż był od wieków? Wiadomo, że ten porządek?

(XX) Jest to najpotężniejszy argument u materialistów. Kresy wiści ma on wpływ nie mały na ~~le~~ deice, na ograniczenia i ludz. mat. wiary.

(XXX) Jak więc celowości w naturze, tak ~~natura~~ i porządku prawnego, powiśniesz naprzeciw. A czyż wiadział kiedy prawo?

Spójrzcież tenie z wiekura, niż przedtem powaga wyroku (XI. 87): Nadprzyrodzonych i nadnaturalnych ma-  
cy nigdy i nigdzie nie ma nigdy i nigdzie nie było?  
I nie mogło ich być nigdy, bo przed to wieczny  
niewarunkowy porządek prawny natury <sup>(X)</sup> każdego  
muszą kosztować. I tak samo drugi raz na str. 88.

Nadprzyrodzone rzeczy są, to duchy, nadnaturalne  
każ, to awiające k. duchami, kula, objawienie i t. p.  
nie jest to mój domysł, bo w dalszym ciągu powi-  
ając myśl swoją, i Büchnera Ehrenberg mówi:  
«Kto już tylko deice, albo ludzkie ograniczenie i  
każebności widka, duchy, widma i kula. Skoro się do  
chodni do istoty takich poronnych nadprzyrodzonych  
rozprawa, są one w nie. (Jakaś wieś wieczy pod  
hana, góry, idiotyzmu, wierzy w okultyzm ma-  
teryalistów. To groźba niebezpieczeństwa. (XX)  
Wszystko co bajano (!) o stopieniu świata wyśre-  
go, albo świata duchów to nara, albo o przybyciu  
kamień duchów, jest prawdziwa, nieobracano-  
lija, i jenne nigdy (!) amaty składowisk nie po-  
stać.

Baje nam autor o porządku prawnym natury;  
prosimy go, niech nam pokaże ~~ten~~ tego prawa  
boim go nie widzieli, ani dotykali kmydami  
naszemi, ani czytaliśmy go. (XXX)

Wieluż doświadczeń ~~nierozumienia~~ nadprzyrodzonych i  
nadprzyrodzonych rzeczy teni wedle autora w tem,  
iz jasnowidzenia, somnambulizmu, wywoływania  
duchów pokazały się w kilku miejscach szalbier-  
stwami. Tak wyprawadkony rozumek, że  
nadprzyrodzonych rzeczy nie ma nigdy i nigdzie  
nie było - etc.

Tym sposobem rozumując dowiedziemy, jak  
najwiśniesz: że nieśmiertelnych Szarahlitów nie  
ma nigdy i nigdzie nie było. I nie mogło ich  
być nigdy, bo przed chybawy odwieczny porzą-  
dek prawny natury każdego kosztować. Do-  
wodzą, tego w następny sposób: Harenek  
jest okrut, - Bock jest okrut, - Szum jest  
okrut, etc. etc. etc.; a nie śmiertelny sz, o-  
szarahlitami, więc nieśmiertelnego Szarahlity ~~nigdy~~  
nie ma nigdy i nigdzie nie było; - więc ka-  
żarahlita nie może być śmiertelnym szowistkiem,  
etc. Daję już tylko głębiej wierza, to k. kka-  
helność. Lecz skoro się dochodzi do istoty jej, sko-  
ro się wchodzi do stosunki z Szarahlitami, to ta  
śmierć rozprawa się w nie. Wszystko ka-  
co bajano w tej materji jest prawdziwa, nie-  
obracanościa, i jenne nigdy nie spotkałem na-  
helnego.



Wielki więc kłopot nawiajać się jeszcze nad ową  
deklamacyą, (bo cóż w niej za dowodzenie?)  
H. Ehrenberga: Nadprzytłoczone stępną są ta utwo-  
ry fantazyi, nie ma ich i nie może być -  
nigdy nie było - naden kmaru nie powstał -  
tylko gupcy mogą, w to wierzyć - przychodzi  
mi na myśl, czy to człowiek może tak pisać?  
Cóż to za <sup>pytanie</sup> bezcelna karokumiałowść tam się prze-  
bija! ~~W~~ Tak wyczytacie one deklamacyę,  
wyjąwszy jednego dowodu x commamuliamu  
etc., o którym nadmieniliśmy, więcej żadnym do-  
wodem nie da, poparte, jakby narzeczanie  
samo już starczyło na wszystko. Póreey nie  
szuka! szukaj się ucy logiki, to nuda  
znać racjonalist: plus profert negare unus  
avimus, quam probare centum philosophi.  
To się na polskie tłumaczy: więcej może ka-  
przeć jeden szciot, niżeli 100 filozofów  
dowiedzieć. Czyż to my nie wacc, abyś raczył  
zbić np. większenie <sup>przez</sup> angelistów opowie-  
diane. A! karokumiałem, że nie znał No-  
wego Testamentu. To dowiedzi, że opowiadania  
o cudach w Starym Testamencie są bajka;  
Benedict Leen myślicielu wążcy, albo prawie  
wążcy są, abyś płytkiemu kaprowe, aby mo-  
gli pójść swoje kumstowe dowody; wolą  
przeto je schować.  
Czyż to nie jest bezcelna karokumiałowść,  
takie deklamowanie: Dawaj już tylko drzeć  
etc. czyli jednym słowem gupcy widzą du-  
chy, widzą etc. a wiara ~~to~~ to stara baja-  
nie niedorzeczne. Mnież my tylko: t.j. Redakcyja  
Przełożyła tyg. jeszcze rozumny, a kaza-  
ła w kraju nie ma nikogo - to wszystko jest  
cie drzeć. Cóż w tem upatrujesz myślicielu  
cy chrześcijańcy? To do mnie, ~~przez~~ przez najazę  
przez naturę ludzką, drzeć nie doświadczu-  
li albo sami na sobie albo na drugich, ~~na~~  
~~drzeć~~ jak to młodziwiec skowrony, wąż,  
jaki karkas naukowy, podnosi nosa do góry?  
czyli on wte dy nie ma siebie za najmądrzejszego  
na świecie? Szukacie dla niego jeszcze wiel-  
kie, gdy nie ma sztyki popisywania się - gdy  
nie ma pretenzyi do cności. Lecz jeśli do owoj ka-  
rokumiałowści dodać się i ta oświatnia, już on kom-  
pletnie przepadł, o jego wykształceniu ani mówić  
być nie może. Kiedyż więc jest najgłupszym?



cho wtedy, gdy ma siebie za najmądrzejszego, a wtedy  
kich innych za głupców. Podobnie jak pijany,  
wtedy gdy się ma za pijanego, to znak iż się  
nie upił mocno; bo jeżeli już mu nogi nie  
drżą, jeżeli nie chce chodnić, on wtedy wma-  
wia we wszystkie, że jest trzeźwym.

Drugi H. Elzenberg nie jest w stanowisku swego  
młodzieńca nieograniczonej wiedzy? albo swego  
pijanego? Sami osądzcie.

Ala w owej deklaracji oprócz bezcelnej raco-  
mialności, przebiega też jeszcze bezcelne kłamstwo  
tak jest, H. Elzenbergu! bezcelne kłamstwo!

Toteż to bawiem najwścieśniej, aby wszyscy świe-  
żeni ludźmi byli materialistami, - aby nie wie-  
rzyli w cuda i t. d. Toteż! powtarzam. Najwięk-  
szymi są chrześcijanie, którzy wierzą w obja-  
wienie, w cuda i w to wszystko co powieści bja-  
niem.

Wszak to o wias można powiedzieć  
o naszej doktrynie: "Dawajcie tylko ludźmi przy-  
kiego umyślnie, jednostronnie, na naturę, się za-  
patrują, <sup>zastępnici nienawistni, ku wierze</sup> (kapłanów i t. d.),  
czego, objawienia. Skoro się zaś zbada wprost  
ich dowody, rozpruwają się  
to imięta bogomachy. Wszystko to bajano  
o niemożliwości objawienia, cudów i t. d. jest  
prawdziwa niedorzeczność, a nigdy kaden tej  
niemożliwości nie wykaże."

Gdyby nie było innych dowodów przeciw wam, to  
ten ostatni byłby już dostatecznym.

Mamy więc w przeglądzie tego formalne na-  
przeckenie duchowe i nadprzyrodzone (t. j. Bo-  
ga, objawienia i t. d.); wyraznie stwierdzamy że to  
wszystko bajka, fantazja, wymysł chorej i głupiej  
imaginaacji, ograniczonych głów. Autor nawet  
wzjechał z historii fluidomanii, że wiara w te  
rzeczy cudowne i nadprzyrodzone jest przywik-  
jem wprowadzić klasę niemożliwych, karała  
jednak niekiedy i oświeconych. (X. 80.)

Kad ta, teraz, na nim spojrzemy dalej, nimch  
nam wolno będzie zrobić jedną uwagę, a mia-  
nowicie:

Rozum katolicki ma swoje granice, i dale-  
go kryje się pod skrzydła wiary, gdy nie może  
dość prawdy o własnych siłach. Materializm  
ma nie ma dla swego rozumu (czyli i myślowo)  
żadnej granicy; on jest wyekskawany nad wszyst-  
kie przesady (wiary). Pod pewnym prae-  
torem do pierwszego i drugiego rozumu  
da się zastosować to, co niedługo s. p. Michał  
Misiński: w Charakterystyce Rozumu na-

Kreslil



Kreślił w tych, lub innych słowach: „Majdy ma bog  
głupoty; ten tylko mądrym ktoś pije, porządek twój,  
głupota i umie ja ukryć.” To nich będzie w na-  
wiasie, aby redakcyja Przeglądu byg. nie porządku  
nas o jakas' chęć ubliżania. Dągałbysim tylko  
kaszgnąć zdania redakcyi: czy pan Michał miał  
rację, gdy to wypisał? Nam się wydaje bardzo traf-  
na, jego myśl.

Widny teraz daj: Nadmieniliśmy, że nomen-  
klatura filozoficzna materialistyczna ma zupełnie inne  
o znaczeniu znaczenie. Przegląd byg. prędko mó-  
wi o duszy; ale ta dusza jest przedem przemianą  
materii (X. 88), a więc cielesna. Dągałbysim  
o wolnej woli. Dągałbysim i kwierzya to  
jedną i tę samą naturę. Kto nie wierzy w to  
jest, niechaj czyta nr 15 Przeglądu byg. o cie-  
ple kwierzyem gawędz. D. Buchner miał za-  
dużo w rękę; H. Ehrenberg od niego ja dostał.  
Macie mu wierzyć, jest to nie chęć być na iamy-  
ni, dżięmi, kabołomym. Jest jednak pewna  
różnica między duszą ludzką i kwierzyą. Która  
to różnica jest, zdaje mi się, ma kornyć kwierzy-  
ej, a mianowicie: kymoskiami kwierzya nie  
kieruje żadna konykność narzucona ich duszo-  
wej organizacyi, żadna ślepy i niewolniczy  
porządek, ale rozważa i sąd oparty na wnikli-  
wości i porównywaniu... Konykność ich pro-  
cesu myślenia i wola, w ten sposób przez we-  
wnętrzną i konykność konykności, że konyk-  
ne, że wolność wyboru w pewnych kymoskiami  
jest prawie żadna, albo konykność się w dżę-  
mych granicach. (Konykność: konyk-  
żadna konykność, żadna ślepy traf, do-  
wem: nie a nie nie ogranicza wolnej woli  
kwierzya, i konykność: wewnętrzną i  
konykność konykności ograniczają, w pew-  
nych razach. Nie wiadomo więc czy mają  
lub nie mają wolnej woli. Takie to są, we-  
wnętrzną konykności? Konykność czy myślenie  
nie ma więcej wolnej woli od kwierzya? By-  
najmniej. On ma mniej od kwierzya. Je-  
mniejsza bowiem konykność wolnej wo-  
li, jaka sobie konykność przypisuje, jest  
tylko urojeniem. ~~On~~ A więc kwierzya  
mają wolną wolę, wyjąwszy pewnych konyk-  
ności; i konykność ma wolną wolę jest  
zupełnie urojeniem. Czy to nie jest  
formalne konykowanie wolnej woli? To  
samo konykowanie udowodniło jest przez  
L. Minkowskiego, jakomuy wyżej nadmienili,

A więc kwierzya stoją wyżej  
od ludzi? Nie ma wątpliwo-  
ści, odpowiada Przegląd byg.  
wiadomo bowiem że pod  
względem rozumu ~~kwierzya~~  
nie mogą idź w porówna-  
nie z jakimś kwierzyami.  
ob. (ob.  
Do tego trzeba dodać, że  
nieustające trwanie czyli  
nieśmiertelność ludzka jest  
próbką utworu fantazy;  
a o innych konykach tego  
nie można powiedzieć;  
bo gdy kwierzya tylko  
konyk jest jeden na tym  
świecie pokrywa się i  
konyk, podlega gły  
konyk konyk, konyk i  
kwierzy, bez ustanku pro-  
mienia się. (XVI. 124.)



to do Boga, naprawdę w kilkunastu numerach,  
któreśmy przeczytali, nie spotkałszy tych słów:  
nie ma Boga, lecz ta teza już jest wiado-  
mą, w poprzednich numerach, wypowiedzianą a do-  
bitnością, a apodyktyczną pewnością, jako je-  
stek nie potrzebujący żadnego dowodzenia.

Nie ma więc Boga dla materialistów.  
Stąd idzie, że nie może być Opatroności na-  
dziej tym światem, bo w rzeczywistości jest ja-  
kobyś, gdzieś tam, że ten świat jest ~~zły~~  
głęboki, że widzi się w całej natury, gdzie widać,  
że bez celu się dzieje.

Powiecie może, czytelnicy, że wierni, że nie  
można kapłanów nadziewać natury twórczej,  
która w rzeczywistości ma prawo, w rzeczywistości  
cel na nią wydał w rzeczywistości obdarzyła światem  
odpowiedziennym do dogmatu celu swego.

Odpowiem wam Drogą Boga. O ludzkie wi-  
sionie, ~~która~~ (bo to dowód najmocniejszy),  
który samy w sobie na świecie światła nawi-  
dzi! Dokładnie będziecie widzieć w rzeczywistości  
właściwej? Właściwie, przebieganie się przez  
różnych przyczyn! Porzucenie pojęcia, a w rzeczywistości  
na pole nauki, właściwej (1), a przekonanie się  
że nie ma celowości, - że jest to utwór, czy-  
li pojęcie rozumu, że rozum tylko utworzył  
i ja tobie; przekonanie się, że Dziś jest  
umysłowość przyrody, wywołana się, a tych umysł  
i świadomości w wyobraźni o celowości (czyli  
o pojęciu rozumu), kończąc się tego rodzaju  
naukowe badania więcej okami niekiedy niż  
rozumu ~~który~~ to bawi. (XXIV. 192).

Nie mówiąc o celowości: celowości bowiem jest utwo-  
rem rozumu. Dobrze mówisz. Wiadomo, że wi-  
dzi celowości w naturze, ten kapłan się na-  
mą, okazywa rozum. Wiadomo, że Dziś jest  
umysłowość, wywołana się, a tego pojęcia rozumu,  
widzi umysłowość jakiejś okazywa kapłan się  
się na przyrodę? Czy okazywa rozum?  
Nie, bo nie widzi celowości, która, zdrowy ro-  
zum upatruje w naturze. ~~Wiadomo~~ Nie kapłan się  
się, ten okazywa niekiedy, tylko okazywa stę-

(1) W podobny sposób, podobny mówi Drogą Boga, o pre-  
lekcjach p. Kollonowskiego, w których tenże, dowodząc  
celowości w naturze (XXII. 170). Recenzent uważa na  
niegodne ~~to~~ zajmować się recenzją tej prelekcji, do-  
póki prelegent na drodze właściwej nauki nie powróci,  
t.j. dopóki nie kapłan się celowości i nie będzie dowo-  
dzić swego, naukowego świata.

(2) Naukowy jest uścisławieniem w wyrazie świat ogólny  
nego: ogólny.



przypominając, nie nawrócić ku Bogu i wierze.  
A trzeba wiedzieć, że nie tak nie wyrwała z m-  
kanu, jak naukowość wersetka. Dławię ją  
uniętością <sup>i materializmem</sup> (wywołana się z rozumu zupełnie),  
tak jest że wersetkiego zrota rozum. Sprawa  
może: dla czego? Prosta rzecz: używam twego  
kłamnego dowodzenia: A widziałeś by rozum?  
dotykałeś? Możesz mi tylko mój swój pokazać,  
a nie rozum. Tak nie ma słowoski, tak nie ma  
i rozumu u materialistów. Cóż na to odpowiesz?

Słowoski wiż w naturze nie ma! rozumiem nadz-  
tylko ja, sobie utworzyd. To są materiałom my-  
ślowid się, & rozumni, wiż i jego niniejszości  
nieświała się, wyprawie & pojęcia o słowosci. Niech  
mi pokażą, oprócz swój rozum, że im będziemy mo-  
gli okazać słowość. A co sły nie ma racyi  
P. Graty? gdy mówi: że ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup> ludźmi  
widzą, nim się samnie & nimi rozprawić,  
Archea postawie w stanie rozumu.

Lecz chrześcijanie! moi! moi! niech się na  
 prawdę zbijać bezcelowość; - moje przytoczenie  
 było, choć fakta z natury, dowodzące celowości.  
 Dobrze, - przytoczenie. Przegląd byg. rosn. na  
 wszystkie wasze kłopoty odpowie; odpowie.  
 W odpowiedzi nie upodnie was się logiki; - gdyż  
 logika jest nauką naiwną, utworzoną rozumem,  
 owym samym rozumem. Przegląd się, byłby  
 ciekawych formułek logiki; myślowości; a to dekla-  
 mować nie pręchtanie. Kontentujcie się pro-  
 sto jego deklamacją, jak się ciekawicie z ka-  
 kich wymawiającej, niektóre wyrazy bez  
 sensu, - lub jak się ciekawicie z płaka onego,  
 którego nauczył się ~~wymawiać~~ <sup>gadać</sup> ~~prosto i uprząco~~  
 Lecz już przedstawie dowody na celowości.  
 „Wieszczęta północy, powieć, moja, dierę gęst-  
szą, niż wieszczęta południa, podobnie  
pierwsze w zimie pokrywają się gęstym  
włosem, a niekiedy w lecie. - Dłoni ma długie  
noży aby mógł naskakać szybko biegać (gdzie  
 jest słaby, więc w nogach cała jego mądrzość).  
 Kret ma krótkie, dopatkowe, elastyczne kopanie  
 nogi.... Prof. B. Lotka opowiada o naku ży-  
 jącym na wyspach Melingkich, który swoje  
 mi poręczowanie kopaniem otwiera kotłowane  
 orzechy i myjada korwarze w nich ~~opracowy~~ <sup>jadła</sup>.  
 Czyż to fakta nie przemawiają na Opatrz-  
 ność, na celowość w naturze. Także,  
 drucie cyfelińcy chrześcijanie, tak sądzimy  
 wszyscy, którzyśmy się nie myślowili z już  
 rozumem. Lecz drucieńska umiętność sądzi  
 inaczej. Na powyższe wszystkie dowody



odpowie nam przeglad Ag. a Buchnerem (bo nie  
ma powagi jak Buchner!!!):

[illegible]

Łeśa jowu-hajis da lozj' deklamacy' prozaim  
celowowci:

„Dla czego wierzęta potwoy mają siłę gest-  
szą niż zwierzęta potudnia? „Lwy myślicie że  
stworca tak rozdał, aby je uchronić od zimna  
Nie; stworca jest stworzem fantazyi, fantazy-  
nym obrazkiem, jak to już dawno powiedział  
nie, jak to do powinnicie wierzyć pod karą  
grzesz. Opatrunki też nie ma, bo ję  
niekt nie widział. „Je mają siłę gest-  
szą lub radość, odpowiednio do porę roku i  
klimatu, njest to naturalny wyrost klimatu.  
Lwy ten stworzek nie jest naturalnym? „  
To nie stworca, tylko klimat daje siłę od-  
powiednią.

to do jelenia: „ma on drugie nogi dla tego  
nie jest lekliwym; astad prosto nieieka.” Wiele  
nie słowina, tylko słowo jeleniowy dał mu  
drugie nogi. „Gdyby miał drugie proste no-  
gi, oważnie, to pewno by był odważniem wie-  
rzeć.” Alas, wypada wrzocić wprost  
przeciwny porządkiem. Wpierw bowiem  
~~lekliwa natura drugie~~ nogi jeleniowe wypro-  
wadził z natury lekliwej: czyli przyczynę  
~~drugie~~ drugie nogi podobny w słowotwórczości.  
Tu zaś przeciwnie dowodzi: że natura jest  
skutkiem nóg. Wiele nie wiadomo: czy nogi  
drugie dały jeleniowi lekliwość, czy prze-  
ciwnie: lekliwość obdarzyła drugiem nogami?  
„Kret nie dla tego ma nogi, aby mógł ko-  
pać sobie norę, pod ziemią, i ukryć się, —  
lecz przeciwnie: Kopia bo ma takie no-  
gi.” Tu to już cyfryta logomachja.



(X) Dogmat, że ratunek potrzebny  
był pomocy od Boga, jest dla  
nas niedość racjonalnym. Wyśmiał  
go P. Anna Hempfla krain;  
w jednym z pierwszych  
Kółek n. b. 1868.



stworzony aby je dźwiżyć kolejami etc." Ob. Nes  
XXIV. 192. i XVI. 124. Akad. się przekonacie  
że nie ma praktycznym tych rozumowań  
czyli rację praktyczności (bo rozumowanie sta-  
wać nie ma żadnej wartości).

Wybitnik, zapewne mówiący o podkreślonych  
słowach, argument najpotężniejszy: jeśli wi-  
dzisz cel jakiś w owych poręczach, toś niedoracz-  
ny. Jest to argument tak potężny, że przy-  
znam się, nie mogę nań odpowiedzieć. Wiad-  
no, że wrożeni, logicznej dotychczas nie pojawił  
się argument podobny. Logika materialist-  
yczna go, i nim rozbija co? głowy puste. Wy-  
straszony ja ~~z~~ o argumentum ex absurdo, ale  
ten argument ~~z~~ odwołuję się w na-  
stępujący sposób: Stawiam swoją hipotezę, i  
dowodzę jej innemi dowodami, przyrównując  
na chwilę hipotezę zupełnie przeciwną i wyka-  
żę niedoraczność tej ostatniej. Toż wiążę wy-  
kazanie niedoraczności przeciwnika mego,  
jest <sup>na moją hipotezę</sup> argumentum ex absurdo, na ma i stanowi  
określoną dowód na moją stronę. Czyż nie  
powinny tak argument ten materialistyczny  
czy jest argumentem ex absurdo? Ani podobny.  
Jest deklamacja. Koniec konców przyznać  
muszę, że nie można po innym sposobie nań  
odpowiedzieć, jak retorquendum argumentum.  
Stawiam go więc na przeciwnika i powiadam:  
Jeśli w tych poręczach taka nie widzisz ce-  
lowości, toś niedoraczny, a to twego mego  
rozumowania pokazę ci, że jest ce-  
lowości w owych poręczach.

Ale nie przeominajmy dowodu ex analo-  
gia, który jest po argumentację powyższą.  
Autor dowodzi to sposobem następującym:  
Kto mówi, że przyrząd poręczowy tego, taka  
umysłowość na to stworzony został, aby roki-  
nał orzechy, ~~to~~ jest niedoraczny taki  
sam jak ~~ten~~ ten, który twierdzi, że samo-  
wiedź na to stworzony, aby je dźwiżyć kolejami  
i łańcuchami. ~~Wiadomo~~ O to dowód, który można  
określić praktycznością; Wiadomo o wy-  
dę, baba o motowidle. A nowa nasza, a się  
o poręczach taka, że to stworzone są, na to  
aby pomagały rękowi do uniesienia pokar-  
mów w kokosowych orzechach. Ktoś to powie-  
dział, że tak stworzony, na to aby przekinał  
orzechy? Chyba materialistcy mogą tak twier-







chyb  
 ohy  
 To  
 chyb  
 mo  
 he  
 ani  
 kyri  
 stem  
 neu  
 a jo  
 ma  
 nio  
 He  
 dy  
 Amis  
 p  
 pisa  
 Kto  
 kach  
 (dy  
 salo  
 dze  
 mie  
 k po  
 (e Ma  
 Am  
 go  
 mu  
 pod  
 chow  
 w v  
 pro  
 tior  
 tem  
 ma  
 go  
 Jan  
 bea  
 ma  
 dle  
 mo  
 ky  
 To  
 ma  
 k  
 w b

chyb  
 ohy  
 To  
 chyb  
 mo  
 he  
 ani  
 kyri  
 stem  
 neu  
 a jo  
 ma  
 nio  
 He  
 dy  
 Amis  
 p  
 pisa  
 Kto  
 kach  
 (dy  
 salo  
 dze  
 mie  
 k po  
 (e Ma  
 Am  
 go  
 mu  
 pod  
 chow  
 w v  
 pro  
 tior  
 tem  
 ma  
 go  
 Jan  
 bea  
 ma  
 dle  
 mo  
 ky  
 To  
 ma  
 k  
 w b

chyb  
 ohy  
 To  
 chyb  
 mo  
 he  
 ani  
 kyri  
 stem  
 neu  
 a jo  
 ma  
 nio  
 He  
 dy  
 Amis  
 p  
 pisa  
 Kto  
 kach  
 (dy  
 salo  
 dze  
 mie  
 k po  
 (e Ma  
 Am  
 go  
 mu  
 pod  
 chow  
 w v  
 pro  
 tior  
 tem  
 ma  
 go  
 Jan  
 bea  
 ma  
 dle  
 mo  
 ky  
 To  
 ma  
 k  
 w b

chyb  
 ohy  
 To  
 chyb  
 mo  
 he  
 ani  
 kyri  
 stem  
 neu  
 a je  
 ma  
 ni  
 He  
 dy  
 Amis  
 a  
 pisa  
 Kfor  
 Kach  
 (dy  
 salo  
 Kex  
 nie  
 a po  
 (e Ma  
 Am  
 go  
 mu  
 pod  
 chow  
 w  
 pro  
 tie  
 Aem  
 ma  
 go  
 Ja  
 Bea  
 ma  
 Dle  
 mo  
 Ky  
 To  
 ma  
 K  
 w

chyb  
 ohy  
 To  
 chyb  
 mo  
 he  
 ani  
 kyri  
 stem  
 neu  
 a je  
 ma  
 ni  
 He  
 dy  
 Amis  
 a  
 pisa  
 Kfor  
 Kach  
 (dy  
 salo  
 Kex  
 nie  
 a po  
 (e Ma  
 Am  
 go  
 mu  
 pod  
 chow  
 w  
 pro  
 tie  
 Aem  
 ma  
 go  
 Ja  
 Bea  
 ma  
 Dle  
 mo  
 Ky  
 To  
 ma  
 K  
 w

chyb  
 ohy  
 To  
 chyb  
 mo  
 he  
 ani  
 kyri  
 stem  
 neu  
 a je  
 ma  
 ni  
 He  
 dy  
 Amis  
 a  
 pisa  
 Kfor  
 Kach  
 (dy  
 salo  
 Kex  
 nie  
 a po  
 (e Ma  
 Am  
 go  
 mu  
 pod  
 chow  
 w  
 pro  
 tie  
 Aem  
 ma  
 go  
 Ja  
 Bea  
 ma  
 Dle  
 mo  
 Ky  
 To  
 ma  
 K  
 w

chyb  
 ohy  
 To  
 chyb  
 mo  
 he  
 ani  
 ky  
 stem  
 neu  
 a  
 ma  
 ni  
 he  
 dy  
 Am  
 a  
 p  
 k  
 (d  
 salo  
 d  
 nie  
 a  
 (e  
 Am  
 p  
 mu  
 pro  
 cho  
 w  
 pro  
 tie  
 Am  
 ma  
 go  
 Ja  
 be  
 ma  
 de  
 mo  
 ky  
 To  
 ma  
 k  
 w

chyb  
 ohy  
 To  
 chyb  
 mo  
 he  
 ani  
 ky  
 stem  
 neu  
 a  
 ma  
 ni  
 he  
 dy  
 Am  
 a  
 p  
 k  
 (d  
 salo  
 d  
 nie  
 a  
 (e  
 Am  
 p  
 mu  
 pro  
 cho  
 w  
 pro  
 tie  
 Am  
 ma  
 go  
 Ja  
 be  
 ma  
 de  
 mo  
 ky  
 To  
 ma  
 k  
 w

chyb  
 ohy  
 To  
 chyb  
 mo  
 he  
 ani  
 ky  
 stem  
 neu  
 a  
 ma  
 ni  
 he  
 dy  
 Am  
 a  
 p  
 k  
 (d  
 salo  
 d  
 nie  
 a  
 (e  
 Am  
 p  
 mu  
 pro  
 cho  
 w  
 pro  
 tie  
 Am  
 ma  
 go  
 Ja  
 be  
 ma  
 de  
 mo  
 ky  
 To  
 ma  
 k  
 w







ma k  
chow  
noce  
wy  
leer  
wie  
sto  
lie  
ma  
bie  
Tere  
im r  
wota  
kwe  
janie  
ta jo  
jeat  
kwo  
Nie  
wy m  
Tego  
Na  
nie m  
wier  
to j  
war  
wier  
c  
c Nox  
poj  
flow  
ek  
Prze  
m  
T  
wier  
w  
na  
Nob  
K  
B  
nie  
rad  
w  
i  
a  
by  
C  
mie  
p  
A

~~Dziś~~ Aż dowodem tego klamstwa jest  
cała misja katolików i katoliczek, którzy  
są pobożni i uczciwi, chodzą do spowied-  
ki przynajmniej raz na rok, a więc muszą  
wierzyć we wszystkie dogmata i wierzyć,  
a więc ani jeden dogmat nie upadł w du-  
chu, nie upadnie i upaść nie może, bo ko-  
ściół Chrystusowy strasze ich. Upadają tylko  
duchy watkie legie (esprits forts), ale nie  
dogmata! Kiedyś tak było wiele kry-  
mów o sobie i garstkę swych kolegów pie-  
rastych (czyli po piórce), i myśleć nie sa-  
my tylko cały świat stanowić! Póki te  
te duchy odpadły od dogmatów, to stało się  
tam ich nie było. Ale przynajmniej nie wy-  
stąpiłyby dogmata upadły. Nie upadają,  
same dogmata, bo ich jeszcze nie obaliliście, i nie  
ważąc głowy do ich obalenia? To najwyżej,  
to możecie dogmata przyjąć w ręce, do  
pewnego czasu, ale nie obalić — nigdy!  
Dzisiaj już wiek XIX płynie, jak jedne i te  
same dogmata stoją, to i drugie tyle wie-  
ków nie wystarczą na ich obalenie. Długiej  
klawetora nie przeobra. My wieczniej postać  
licząc poczekacie się, jutro skończycie się  
i ani śladu po was nie będzie; — a dogma-  
ta od XIX wieków są i kwitną, ~~tylko~~  
przeto o was można owszem rozstrzygać, że  
i z postępem gruntownej nauki coraz wię-  
cej utwierdza się, coraz więcej ludźmi ucie-  
ni przekonują się, że rezultaty gło-  
skich badań naukowych są bytami dowodami



na korzyść praw wiary. (X) Tylko <sup>ci co</sup> ~~przewierza~~ - chownie traktują naukę, ~~możę~~ upatrują ~~sprowa-~~ ność pomiędzy nią, a wiarą. ~~A~~ ~~W~~ ~~sta-~~ wypływa, że to nie o dogmatach nauki, lecz o ~~warazym~~ materializmie Arzabaju. ~~Wspierają~~: Dziś gdy nawiązości material- Sto jedne na drugimi upadają, to stają nie (podkopane i obalone przez prawniki nauki), któ i ~~zawady~~ ich ~~zawady~~ same z ~~nie~~ bie już przepadły.

(X) ~~Mokier~~ ~~się~~ o ~~konstytucje~~ ~~przekonać~~ a ~~artykuł~~ ~~świ-~~ ~~pod~~ ~~ogólnym~~ ~~tytułem~~: Pr- blja i natura - w Przegl- dzie Natol. kam. mych r. z. i b.

Temu o moralności Przeglądu byg. W I Nro swo- im r. z. z. podniósł on kwestję niemoralna, t.j. po- zostaje przeciw lubieźności. Krytyce więc nazwał kwestyą niemoralną. I bardzo nonsensownie: powiadał, że w tym, że to materializm swo- ta jest wężem, co amysdom dogadza. A że krytyce jest przeciwną amysdom, więc musi być wężem, kwestyą niemoralną.

Nie chcemy już Was mścić, skanowni krytycy, wymiśnianiem dalszych niedostatków Przeglądu byg. tego, cośmy przywodzi, jest aż na to.

Na zakończenie dodamy, że Przegląd byg. pada nie nawzięcia, ku temu wężem, to w jakimś wielki sposób traci charyzmaty. Widać, że to jest we wężem, recenzjach. Pochwala on wężem, dżiś i pody materialistów, a pięknym wężem, hańbą ananionym wężem charyzmaty.

Na zakończenie jeszcze słów kilka: Może być i tak, że ktoś, kto cytelnicy datwo pojma, że stojąc w obronie prawdy, nie można powstrzymać oburzenia na fadze, na taki bez- celne depantur wiary.

Przegląd byg. może powiedzieć, że w tym dekla- macyami kłami Wolterowskiej, lub A. p.

Wana tyk jest: - rozumowania swoje są, po- wiadają, dla tego że nie rozumują nauki, Własności! Dogmatyzują! a stojym jest na naturę, a przecież, takim genjuszami, jak Wolter (największy genjusz, którego nikt do- tyd nie równa, według Przegl. byg.), Darwin, Büchner, Vogt, etc. etc. bezkarnie pomiać nie można! Deklamują, a przedstawiają racją, które w naszym postępowym wiśku wędy, aby miały miejsce. Lecz już porby się i ostrzegają z tych przesądów, które i jakichś powag a należy się na postępie wiedzy. Wistotnie! Chciał być wamowie auto-da-fe!

Można redakcyo! że i tym podobnie deklamacje nie, nie kastrują. To do rozumowania: jest moje są powierchownemi, to swoje jeszcze bardziej; to opar- te są, jedynie na amysdach, które są, powierchownemi.

(1) Konieczność, nikt Wolterowi dotąd nie równa! Ale w czym? Oto, w deklamowaniu i beczkach przeciw światłości wszelkim. Nikt mu nie wyrówna w sztuce modlenia na nos ludzki przydług. Nikt mu nie wyrówna w tem, że oszukawszy swych audytorów jednak mówił w nich, że jest genjuszem, a oni pochodzili świata. Tak jest, pochodzili których przegnał z siebie amuse.



i myślenia. Czyż możecie zaprzeczyć omijalności  
myślowej? Wszak sami przyznaliście, że myślenie  
sa, i że to jest wielkiego też bzdury (ob. wyżej). Sami  
przeto jesteście, chociaż nie przekonacie dowodami, w które  
sami nie wierzyście. Kwestja więc dowodzenia i  
rozumowania i waznej logiki, to was się ich nauczyć  
bądź, a przeto do rozumowania nie miarkujcie się  
możecie. Dobija, was jeszcze jednym waznym ar-  
gumentem: Chyba byście poważywali, przynajmniej  
zbić moje dowody. Skądże maś moje dowody nie  
wydają się dostatecznymi, to nie moja wina;  
gdyż dowodami filozoficznymi nie mogę, ~~was~~ ~~przekonać~~  
wadać, a rozumowe sa, dla was za słabe  
Nie znam specjalnie nauk przyrodzonych, to praw-  
da. A wy, czy lepiej je znacie? Siniado mogą za-  
pytać. Czyż macie w swem gronie chociaż jedno-  
go, którego byś specjalista? A lubo nie znam  
nauk przyrodzonych specjalnie, - jednak mam o  
nich wyobrażenie; - znam przynajmniej gruntownie  
zasady wiary i rozumowania i zdrowego ro-  
zumienia. To mi wystarczy. Radzę i wam, ~~zrobić~~  
~~zrobić~~ : Spróbujcie, poznać zasady wiary i rozumo-  
wania, a przekonacie się, że one nie są głu-  
pym, jak sobie urośliście. Potaniecie czego użyć,  
a przynajmniej do badań, weźcie się wprawy do...  
Kształcić umysł i rozum, bo z niego albo w szkołach  
nie uczą, albo się, albo wam wychoi i głowy tak,  
i nawet do pierwszej klasy nie idzie, więc ostawiam.  
Mam pewne doświadczenia, że wszelkie bzdury, nie-  
doświadczenia i t.p. pochodzą bezpośrednio z nie-  
znajomości zasad wiary. Teza wiara wydaje  
się wam głupstwem, ale gdy przeliczycie rzeczy i wy-  
sa, i postacie się o obnażeniu i prawdziwości obja-  
śnieniu, zobacz, czy one nie majądrością prawdziwą.  
Na chwilkę tylko zapomnijcie o waszej mądrości.  
Nie myślcie, że po przekształceniu kilku przekleństw już  
przekształcicie wszystkie rozumy; że wam się sa, najm-  
niejsi, a wy tylko mądrzy.

Dozmatyzujcie; - a wy czyż nie dozmatyzujecie?  
Kwestja waznego dozmatyzowania już wyżej omawiałem.  
Jedną i poniatam waznem granizacją i po-  
wagami! Boż bowiem na powagę dla mnie i dla  
każdego innego mogą, miłe, wasi Kolbertowie,  
Darwini, etc. wobec powagi Skusa Chyżusa? Wy-  
myślcie mądrą naukę, to skłonię do kiemi kogo  
moje przed wami. Wadzić konwentywni! Kras-  
przenie straszyć się z powagą nauki, kiedy stras-  
sacia się z powagą wyświeconych - a to straszyć  
się z powagą takich Büchnerów; etc. Dławi

(miej)



mie, to mocno, przecież się jeżdżę z tych powag i prze-  
sądów nie obciążę. Czy powaga prawdziwych towarzyszy  
kumstów wam nie wystarcza? Przecież, które  
w imieniu wiedzy i umiejętności wygadacie, że  
już dawno przestarzałe, boć od niebożaczego Eu-  
rodoklesa ~~prze~~ jeszcze pochodzi, jak to dobrze wiecie  
(XXIV. 192.); Empedokles zaś żył na kilka wieków  
przed Chrystusem. Czy to rozumnie odgrzewać  
przestarzałe przesady, które już dawno porzucone  
zostały? Nie wiodłicie przede ani siebie, ani dru-  
gich przesadami jakiejś umiejętności, której nie  
knuicie, a której i nie poznacie nigdy przy swoim  
stanie rozumu.

Pozostają nam dwie alternatywy: 1) albo powie-  
dzieć sobie, że dżinizja umiejętności jest za sta-  
bą do obalenia wiary; owozem-odroczniwoz to,  
co jest faktem w niej faktem, od wszelkich hypo-  
tez i wymysłów ludzkich, - potwierdza wiarę i -  
2) albo być konsekwentnym, a idąc na dżinizjizm  
postąpić wiedzy, na najnowszymi odkryciami  
Darwina et consortes, wypier się zupełnie nau-  
ki, wywrócić rozum, naturę ludzką  
i, wreszcie do stanu swoich przodków (orang-  
utanów etc.) (X)

Leż na publiczne mam o was wyobrażenie, abym  
sądził, że obieracie pierwszą drogę. Nie upodoba  
się do tego stopnia, żebyście mieli poddać swój  
rozum pod jaśnie wiary! Należy honorowemu je-  
stosie, żebyście się mieli przyznać do niewiedomości!  
Należy jestosie szlachetnym i uczciwym żebyście się  
swoich przodków wyrzucili. Nieprawdaż?!

A więc pozostaje wam obrać drugą alternatywę.  
Tutaj nawet wchodzić na tą drogę. Łatwo dostrzeć  
w was istotną cechę, która odróżnia was od  
krew, czyta, krew pierwotna. Powyższe się  
przesądów ludzkich, między którymi najpierw-  
szą jest przesąd wiary, którego nazwany przez  
was przesądem par excellence.

Wiara, więc kaciecie nam pokazać, jako prze-  
sąd przestarzały! Leż przedem my możemy do  
was powiedzieć: Chas już powrócić do wiary  
Chrystusowej naszej, aniżeli do jakichś wygma-  
nowych teorii pogańskich (Empedoklesa), fanta-  
stycznych wywodów, których ani kumstami  
wrazem nigdy nie dowiedziacie, ani wiedza  
wraz nie stwierdzi. Chas powrócić jedno-  
stronne napatrywanie się, a kwrócić do ba-  
dania nie tylko kumst, ale i rozum i zdrowy  
nieuprzedzony, którego wam z serca życzę.

(X) O. Mollererze powiadają, iżby  
nadzwyczaj podobnym do matry  
któ wie, czy w nim nie ma  
wiecej rachowato się krwi  
z pierwotnego ~~prze~~ pochodze-  
nia?! O to są cechy ludzi, któ-  
rzy od matry, lub innych  
kwiatach pochodzą:  
1) Brak wszelkiej religii. "Kwi-  
tamy się od kwiatów, nie tylko  
rozumem i mową, ale i Reli-  
gią," mówił s.p. Konarski  
(ob. Confessio lath. protest.)  
Brak przede religii jest istot-  
ną cechą pochodzenia kwi-  
tającego. Następne zaś cechy  
2) ~~matry~~ <sup>cechą</sup> ~~pospolite~~ <sup>cechą</sup> ludzkości  
odtąd pochodzący:  
2) Pogardzenie ciałem ludz-  
kim, jako stworzeniem in-  
nej natury, bo religijnymi.  
3) Gwałtowny pociąg do owa-  
kowania, ~~matry~~ <sup>cechą</sup> ~~blagierowania~~ <sup>cechą</sup>  
a zwłaszcza do powtarza-  
nia tego ci drudy sobie,  
przeciw religii. Szczególniej  
biegli są, w bezczesnym ~~matry~~ <sup>cechą</sup> ~~blagieraniu~~ <sup>cechą</sup>  
i s.p.  
4) Gwałtowny popęd piskowy,  
a stąd nienawiść do cny-  
stosów i zakonów.  
Je i tym podobne cechy są  
w wyjątkowym, lub miernym  
stopniu. Bywa nieraz, że  
ludzie-matry tak przyswoją  
sobie cechy prawdziwego kwi-  
taka, iż trudno odgadnąć.  
Stąd to skutek umiarkowanego  
wytrebowania, ~~matry~~ <sup>cechą</sup> ~~blagierowania~~ <sup>cechą</sup>  
W każdym jed-  
nak razie istotny swój  
cechy stworzenia owe nie  
braca. Niekiedy dopiero przy-  
śmieszki porbywają, się jej,  
ale to bardzo rzadko. Często  
potrafia ukryć tę cechę, że  
wtedy powiadają: nie mają  
religii, w osercu; rewolucyjnie  
przebieg nigdy, albo prawi-  
nie nigdy nie obciążają ~~matry~~ <sup>cechą</sup> ~~blagierowania~~ <sup>cechą</sup> re-  
ligijności, chyba dla interesu.



Niechbym jeszcze wiele błędów do wytknięcia nam,  
lecz na teraz nich będzie koniec wszystkiemu.  
Kres sta, a braki mi już niechcą do prze-  
jęcia wszystkiego. Takoda też ciada.

Wierzę, można to, iż w jednym z ostatnich  
nr. r. r. (nr. 48.) przeobrażenie swój bliski skon-  
skiego takie i teraz nam się, a powodu  
dobra, jakie se zwinięcia Przeglądu tyg. wy-  
niknie, bij. se przedstawicie prawować głowy  
ludziom słabej wiary. Naciekacie (sibi.) se  
publiczności, nie chce popierać waszego piśma,  
lecz ona bardzo dobrze sobie. Co do mnie, po-  
słuchałbym sobie na grzech śmiertelny (śmie-  
cie się z tego!) dać choć jeden grosz na  
prenumeratę waszego piśma. Woumnie  
i prędo płacicie sobie Koronę Cierśniową! Po-  
wstrzymajcie bluznierstwo! Korona Cierśniowa  
nie ucała chronić Chrystusa, a nie żadne-  
go materialisty. Nawetka, nam się nale-  
ży nie Korona Cierśniowa, lecz sepultura  
(pogrzeb), jakże przepowiadali prorocy ber-  
bożym, sepultura animi sepelientur. (X)  
(Nie stronić się, bo i to ważne słownictwo).  
Odprowadzić ~~się~~ A teraz, odprowadzić was  
do grobu, nie porośnięcie mi nic innego, jak  
się wyje, wam zdrowia i rożum. Valere  
et tandem sapite.

w Groduiu 1867 r.

X. W. K.

Taki był prawie oryginał. Mówię, prawie  
bo teraz go powiększyłem nieco, - dobit-  
niej rozwinąłem i zastosowałem waszą  
logikę, nie kładując się względami cenzury.  
Dodać tu jeszcze winniem jedna, oholien-  
ności bycia, się tego artykułu:

Wiesz o Redakcyjne, że powstanie i był  
istotnie takowy człowiek od przypadku. Jest  
nie do wszystkich rzeczy można ten przewrót  
odwieść, to, wierząc mi Pan, artykuł ~~to~~ mój  
winny winien takiemu przypadkowi. Jest  
je powstanie i był. Przypadkiem znalazł  
się on w moich papierach. Także, se przy-  
puszczam, że może śmiała się w ten spo-  
sób, boi przez konieczność od jednego se  
swoich kolegów wziętem piśmo Janickie  
do przysłać. Dotychczas je następnie mig-

(X) Pogrzebem oślim pogrze-  
bani będziecie.



dy swymi papierami i podobnym na wiez-  
chu kadamaru i piórem. Za kilka godzin  
wracam do domu, — i... o diwo! znalaz-  
łem przyrządkiem napisany niemiecki artykuł.  
Nie zaś człowiek nie może się wyzwolić  
z pojęcia przekazy nowości, i w najwęższej przy-  
radkowem zdarzeniu zawsze ma nieugasto-  
ny powrót do upatrywania jakiejś przekazy-  
my, więc i ja kierowany tym powrótłem (jak  
Kazdy człowiek wstępując do pochodni) domy-  
ślam się, że musiał być ten i moich papie-  
rów podobnie się na papierze czytelnym wów-  
czas, gdy się obliżył i pańskim piórem  
i atramentem. A może też jest to po pro-  
stu skutek wylania się atramentu. Prawo  
sympatji musiało tu mieć przekazy wpływ.

Cośkolwiek B. napewno powieściem wziętością,  
kiedyś lub A.P. nie nie razycie odpowiadając na oso-  
biste zapytanie; jakżeście pisali o Kur. Warsz.  
w tygodniu 13. odpowiadając jakimś  
Gulinkowi, który nie miał napisać (frane-  
gi) ku waszej obronie i cześci. Powiecie że  
konem na niego samym siebie dobijam. Po-  
wiecie jeszcze: że wy bronicie tylko Kasad, a  
nie swoich osób, że Kasady nie uwieście —  
Szerz mój B. Redaktorze, czy by można cię-  
ścić mój Kasad, które ci to, wy-  
powiedziacie? Czy wy nie macie niepraw-  
dliwych, ku kasakom, ku księżom gorliwym, czy  
nie nazywacie ich darcownikami, fanaty-  
kami, szwabskimi etc. etc. Czy wy nie  
pierzecie te wszystkie osoby? Kasady od osób  
nie mogą się oddzielić. Kasada godna potę-  
pienia? więc i człowiek wyznający te ka-  
sady godzien najprzód potępienia, a potem  
(jeśli nie chce się porzucić ponownie swo-  
dow i przekonywania) godzien także potępienia.  
Co do mnie: śmiało wyznaję, że gadek  
wam, jako obywateli, którzy swoją prze-  
wrotności chcą kasakom, kasakami, nie dają-  
cemi się nikomu usprawiedliwić, — kasa-  
kami spracowanymi i ludowym rozumem.  
Na potępienie zaś mogą kasakom i kuso-  
dkiem przekazy was.



likałym, że bardzo wielkie, czy się znaj-  
dzie jak: P. Juliusz, który by mógł rozumnie  
odpowiedzieć na moje dowody? Należymy  
przekazać obronę waszych kawałków. Może-  
byśmy się nawzajem. Proszę bardzo, wypro-  
wadzić mnie z błędów, z przekrętów, z naiw-  
ności, z nabobów! Jeśli moja odpowiedź  
jest kłiwą, wazaj osobistości, to nie wiem  
jakbyście ~~na~~ sami odpowiedzieli bez kłiw-  
wania mojej osobistości? Niemniej kawał-  
ków nie bronicie? Wszak nikt nie kławi  
człowieka osobistości wazaj bronili! o kława-  
dy woda!

Powiadacie Murycowi Marc. (ibid.) że  
on wam niczego nie dowiódł. Nie prawda?  
Karykatura jego jest porażką. Przyjmuje  
dowiedział wam, że nie wyprodukuje swego  
kłamania, ~~ale~~ i wykazał wam, że tak jest.  
Takiego dowodzenia więcej jeszcze? Należ-  
my jeszcze do swojej odpowiedzi!  
Nie bronicie swojej osobistości! To my za swięto-  
bliwi! Nawet P. Skrus nie wzniosł się do  
tak wysokiego stopnia bezinteresowności.  
Prawda, że wysoko wzniesł się w adwokacyi  
w sferach prawniczych urodził się!  
P. Skrusowi karykatura kłamstwa: „Samaritanie je-  
steś i djabła Marc.” To P. Skrus na pierwszy, nie  
waga, nie nie odpowiada, ale drugie karykatury.  
Nie nie odpowiada na pierwszy, bo i co? odpo-  
wiedzieć na to, jak kto <sup>mo</sup> powie np. ty psie! To sa-  
mo <sup>to</sup> kłamstwo <sup>które</sup> miałoby <sup>być</sup> kłamiem! <sup>które</sup> kłamiem <sup>które</sup> kłamiem!  
Druga kłiwą (djabła Marc) odpo-  
wiedź P. Skrus, że nie, i dowiódł swego bożkie-  
go postawienia. Ta druga bowiem kłiwą  
była naprawdę osobista, a <sup>leż</sup> do kławy się  
odnosiła.

Jeśli ja i Muryc Marc. ~~które~~ kłiwągam  
wam odpowiadać, to te kłiwągi były  
drugiego rodzaju. Wam pozostały tylko pierw-  
sze do obrony, gdyż rozumowaniami nie mo-  
żecie się poddawać. Pozostają wam: pomysł  
i obelgi. Jestem gotów, do usług waszych.

w Marcu  
1868 r.

w Gdańsku 1868 r.

J. W. K.

N.B. Jeśli będziecie odpowiadać, to nie przekraczajcie  
moich kław, jakżeście przekroczyli o zachwianiu  
pracy i brzegach Marc.















Rozd. II. Między dla tego sakramentu będzie wybrane takie, któreby było naj-  
więcej uniezależnione, aby światło moralności państwa mogło być składowane  
z przesądów religijnych, mogło być na wszystkie strony. Jmiejmy jednak  
my, błażo, krzyż i wizerunki niechaj będzie na to umyślnie zbudowane.

R. II. O przyjmowaniu do Kaskadi.

art. 3. Do katedry szanane, wych. kob. mają, się przyjmować młode  
panny, umiejące <sup>nie tylko</sup> czytać i pisać, ale także które ukończyły pewnego naj-  
mniej o 3<sup>ch</sup> klasach. Młodsze zaś lat 9, a starsze zaś lat 20 nie

przejmują, się; pierwsze bowiem były wczesnie zachwycające się, może  
~~nie~~ mogłyby być zgubione dla społeczeństwa; drugie <sup>raz</sup> mają, już  
mniej, więcej ustalone porządki, któreby mogły zgubnie rozprzestrzenić na  
cały kraj. Następną się, aby były silniej budowy i zdrowe. Wierzę, że

art. 4. Jeśli prawnie nie sponiewiera ~~jeden~~<sup>już</sup> lat dwadzieścia, ~~a chociaż~~  
nie dowodzi, że nie jest bigotką, fanatyką, dewotką, ~~i nie jest moral-~~  
~~ną, ponieważ~~ że nie jest nawet powierchównik religijną, — może być  
przyjista, do nakładu.

art. 5. Kości państwa nie skończyła lat dwadzieścia, lecz okazy się, iż  
siła wiara, przyswojenie nie kłamało do zewnętrznych form reli-  
gijnych, — w zakładach miejsca znaleźć nie powinna.

R. III. O paradzie Kakherda.

art. 6. Zarząd nakłada nych. emane. kobiet powierza się Redakcyi  
przeгляdu tygodniowego, lub fedy sta. praxtanio itaike') redakcyi sin-  
nego pisma postępowego w tymże duchu.

art. F. B. Adam Wisluki: Redaktor i P. Wanda S. rozkaja, dozwolnieni  
kwalifikacjami radnika nawet wtedy, gdyby rozglad wyg. na  
ich zycia: upadl.

art. 8. ~~Attybucye~~ tych zwi'erzchniko'w nie podlegaja, niadnym ogra-  
niczeniom praw bozkich, ko'scielnych i' traja'owych.

R. IV. O naukach mających się wybaczyć  
w Krakowie. Te są:

art. 9. Łamiąc nauki, religii mogą być wykładane zasady poży-  
teczności i filozofii materialistycznej Epikura. Dotychczas bowiem re-  
ligii, jak je dotąd ~~po~~ każdy wykładali, ~~jest~~ ta ba, i nieodczyna, moral-  
ności wypływająca z powiercho nowej religii.

~~Dádatok. Dádatok antireligiozna~~  
Dádatok. Možno, a nauka Religií myslí, že mitologické příběhy  
o svých božstvích, jak. Venus i t. p. (at. I)



[illegible]



§. 3. K Medycynie o chorobach wewnętrznych.

§. 4. Z Zoologii tylko, żeby wychowanie miały dowiedzieć się  
zwierząt a ~~zwierząt~~ <sup>zwierząt</sup> to wszystko jedno.

art. 17. Muzyka wokalna i instrumentalna z tańcami. o tyle,  
o ile podnoszą serce do radości miłości, o ile otwierają niebiański  
światło poetyczną, trybi lubieżną. Gimnastyka ma być radoszna  
tańcami w trykotach, a nawet iber.

R. V o wychowaniu z karkasem.  
~~wychowaniu z karkasem~~

art. 18. Uwolnienie z Karkasu może nastąpić z następujących  
przyczyn:

§. 1. Dla choroby karkasowej która nie da się uleczyć.

§. 2. Dla wczesnego karkasu ~~z~~ wdników.

§. 3. Brak karkasu ~~z~~ wdników w sposób miły wyrażony.

§. 4. Gdyby się okazało, że wychowanie nie chce powstać z  
fanatyzmem, którym przejął w domu rodzicielskim.

Dodatek I. W wypadkach §§. 1 i 2 niniejszego artykułu obywateli  
należy ~~do~~ wychowanie, wyrzucić na ulicę, niech sobie sama  
radzi, kiedy otarcie się z ludźmi nie mogło jej ~~ułatwić~~ <sup>rozczepuszczone</sup>.

Dodatek II. Examin będzie nie ustny, ani pisemny, lecz  
praktyczny, t.j. że wychowanie powinno strategicznie do-  
być się, a nie mać ją, szukać ~~Prac~~ Do examinu ka-  
kiego w każdej chwili ma być przypuszczona, nie czeka-  
jąc ukończenia karkasu.

R. VI. O obowiązkach przełożonych,  
nauczycieli i o dziełach podręcznych.

art. 19. Obowiązkiem nauczycieli (P. Wiskiego i P. Wandy)  
będzie: dbać nad tem, aby ojciec miłości jak najwczesniej oba-  
dzić, utrzymać go. Dla tego niechaj nie ~~trzymać~~ <sup>przebiega</sup> w ci-  
plarni salonu, ~~przebiega~~ lecz miach wprowadzają zawieszanie  
do świata, aby przez ocieranie się z ludźmi porbywały się  
przebiegów (Lut pierwszy o wychowaniu miłości). Tęczy  
należy aby przebiegamiem stary się dobie o karkas  
młodzie, karkas, takie pod im. koów, dandywo, Tobako  
Tam najłatwiej im będzie porbyć się, wstąpi, który dotąd kre-



puje dziwić, że jej napędach wrodzonych. Unikaj przytem ko-  
warzystwa starych mądrych moralistów i moralistek.

art. 20. Wykład pożytywizmu, materializmu <sup>i historyi</sup> powierza się tymże wie-  
dnikom katedru dożywoznik, w nagrodę za piękne ich studia o Ho-  
ku, za tajemnice Parzja, za listy o Wychowaniu i o Romanach  
francuskich. Na dzieła podjęte stągij mają: Mok, Sue, Balzac,  
Littré i spółka

art. 20. Katedrę rysunków <sup>razmowy</sup> nie jest godniejszą nad starta, o  
świat i gustująca, w nagrodę autorów Kroniki Parzkiej w Bibliote-  
ce Warszawskiej.

art. 21. Lekcje anatomii mają być wykładane według Micheletta  
L'oiseau i l'Amour, lub innych bardziej postępowo-rynicznych.  
Professorem nich będzie Wanda L., która tak już mitosiła.

art. 22. Zoologję powierza się H. Ehrenbergowi, który tak  
pięknie dowiódł, że między nim a zwierzęciem nie ma żadnej  
roznicy, chyba tylko ta że zwierzęta obdarzone są wolną wolą  
rzymu stopnia. Katedra będzie dlań dożywoznia. ~~Stym~~

art. 23. Lekcje fauny, spiewu i muzyki ~~nie~~ wykladać będzie  
metressa Goose z trupa francuska.

Dodatek. Wybor innych nauczycieli powierza się zwierzętnikom.

### R. VIII. Urządzenie wewnętrzne katedru.

art. 24. Nie wolno fragać dziewczyn w domowej sieplarni sa-  
lonu, lecz przedewszystkiem nich się ociepa o ludni dopoki  
się nie wytrze.

art. 25. Ponieważ dziewczyna na to stworzona aby kochała, więc  
przedmioty miłości należy kształcić jej kapotnie, i nie ka-  
mować żadnych objawów jej miłości.

art. 25. W tym celu sprawy dziejące kawatania, się, a  
należy udatwiać nocne przechadzki, przy cudnem pochy-  
nem świetle kizgija; ~~które~~ <sup>bo to</sup> tak sprzyja rozwojowi czudo-  
ści, do której stworzona kobieta.

art. 26. Pokarmy i napoje te mają być w katedrze dawane:

§. 1. Mięso, mięso i mięso; bo to nie dozwala wygasnąć  
świeżemu ognowi miłości, podlega ją i utrzymuje  
w sile całej ciasto.

§. 2. Rosłanne pokarmy uzupełnia się wyśmienię.



§. 3. Na najoj' dawai' nalezy wazetkie piny, wyjawy wody.  
Stynom spirotualnym nalezy sie pierwaze mijsze.

§. 4. Kalua sie palenie cygar i fajki.

art. 24. Wazetkie cwiżenia religijne zabraniaja sie, pod kara cwi-  
żen' ciekomych. Dozwalaja sie tylko urozyczosia na cześć Ba-  
shusa i Wenery kamiasz niedziel.

Dodatek. Napelanka kaktadu ustanawia sie pobozna autor-  
ka wspomiananej juz Krowiki Parzytki, która uwaza sie  
Renan nie nie ubliżył bożtom Szusa Chrystusa, — która z roz-  
moza, wspomina o sztydactwach pracciu Mosciatowi i wywo-  
dy w tym celu dawne kalumny, — która oburka sie na  
karty z mitologii greckiej, poganiskiej (ob. Bibl. Warsz.  
Kwiecien. 1868 r. str. 129 i nast.)

zakończoncie. Szeregologice instrukcyjne beda, poźniej dodane.

Wykonawcie, niniejszej ustawy, polca sie B. Adamowi, M. i Wian-  
drie L. Dajemy im do tego zupełna, moc na ciatami i duszami  
biednych sfanatyzkowanych dzieci. Pozwalamy do tego kaktadu  
brac, krasc, porowad, ~~znowe~~ dziewicze wazetkie wypanowanie,  
i pochodzenia, i rozoznanie wykazy skladac wykazy z postępn  
takowego wychowania emancypacyjnego.

Jan na Łysiej-Górze na posiedzeniu sabatowem dnia nowej ery  
Adama i Wandy, roku pierwszego, dnia pierwszego, miesiaca  
pierwszego. Przyjmuje sata czereda piekielek.

Taki kaktad tjedna Tobie, B. Bled. i Munkie L. dawne, nieśmiertelny,  
i ryek materialny ogromny. Chwata ta i ryki beda, taki wielkie, nie niech  
sie schowaja, wazetkie chwaty i bogactwa ziemni ~~znowe~~ i nieba.  
Taki kaktad bedzie najskuteczniejszym środkiem zaborzenia postępnych  
kasad; — bo, wierzaj mi Jan, nie tak skutecznie nie porwawia rozetkich  
przesadow, jak lubikinozi, materializm, w ogole. Ludnie ryki najwielkiej  
krymaja, sie sfanatyzmu; rozpuszczaj <sup>kat</sup> najprostiej sie porzywaja, stochi szeser  
jakiego kszta nawrócie, to podryc w nim miodos romansowaz, a dla tej  
miodosi porwadzie sie wiary i wazetkiej tak kwaney niekinozi. Wtedy obu-  
dzi sie w nim pycha, i oburzenie na wazetkie prawa boskie i Koscielne,  
którym aby ulegac Szusa Krasta, pokony. Na pycha (wy to nawizieie dala-  
chetna ambicya, kadra wolności niekinozi) pojda matychniast wazet-  
kie namietnozi, które nigdy pojedynko nie chodza.

Przyjmijcie panstwo dementie wystrazy wazady i politoi. na  
tymczasem, dopoki rozum nie nabierze. X. W. K.



Kjarsigodisjasa Pannos(?) Wands!

[illegible]

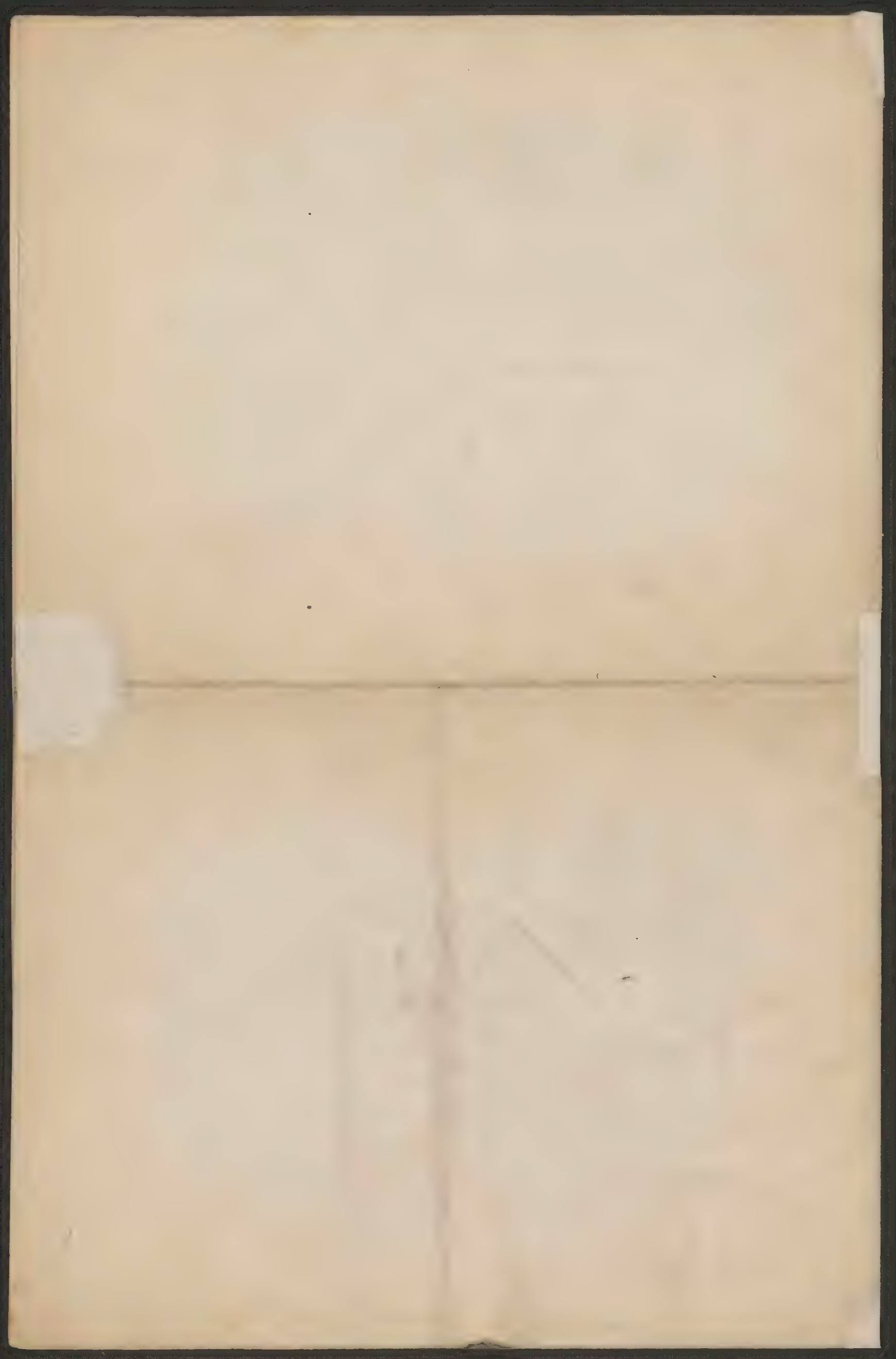






P.S. Chciałbym napisać do ciebie na pośrednictwem  
Przeglądu Katolickiego, lecz cenzor nie chce  
 pozwolić. Adresie moim dowiesz się ~~o tym~~  
 w Redakcyi tegoż Przegl. Katol. nie tygo-  
niowego.















*Zwierchność*  
*Kakadu Wychowania*  
*emancypacyjnego*  
*Kobiet*

Do  
Wielmożnej  
autorki: Kroniki Saryptkiej w Biblio-  
tece Warszawskiej.

Na mocy ustawy najwyższej cześci pięknej: z daty  
nowej ery Adama i Wandy, roku 1. mia 1. dnia 1.  
ustanowioną postać Kakadu Wychowania emancypacyjnego  
Kobiet, pod nadzorem naszym bezpośrednim, a władzą  
nieograniczoną. <sup>Najwyższą</sup> ~~Władzą~~ ustawy rozdz. IV. art. 15,  
przez art. 20 rozdz. VII. Wielmożna Pani ustanowiona  
Kosturką nauczycielką malarstwa w pomieszczeniu Ka-  
kadzie, a przez postanowienie dodatkowe do art. 24  
rozdz. VII. powierzoną pani obowiązek Kapelanki Ka-  
kadzie. Donosząc o tej najwyższej uchwale, Zwierch-  
ność Kakadu ma śmiało nadzieję, że Włani mając  
na względzie: postępek oświaty, wykorzystanie przesła-  
dów, racjonalizację cywilizacji, moralności, dobro kraju  
należące od łona tego Kakadu i t.d. i t.d. raczy  
przybyć czerpiąc do Warszawy, aby swą osobi-  
stą gorliwością, poświęceniem się, pobożnością,  
głęboką, i innymi pięknymi przymiotami dać  
możliwość stanąć Kakadowi na odpowiedniej do-  
mowości. Raczy przytem Włani wyprowadzić  
ze sobą odpowiednią ilość rozryw, według swego  
gustu, t.j. brzydkich się skromności, ~~brzydkich~~  
a porządnych główną rzecz, wielkiej sztuki - nagości.  
W naszym bowiem fanatycznym kraju zbywa ku-  
pnie prawie na wielkich utworach malarstwa.

Dan w Warszawie dnia 1. mia 1. roku 1.  
nowej ery Adama i Wandy.

Zwierchność Kakadu:

(podpisano) Adam Miślicki

/ = / Wanda L. z Brzozówki.



1911 Jan.



w Hist. Kościoła Polsk. p. J. Bielickiego  
z r. 1839.

Wielkość pomnika czerwonym otowkiem na marginesie oznaczone

zastępująca na nową, czasem i na poprawę, mianowicie:

Stron. VI. Ładca miedzi przed drugim nawrotem, nie może być górnym, co  
Boga i niedogody wiecznie, bo to mianowanie wteńwie Kościół próżni  
w Pelagiusku jak to wyżej mowa w kuzi dźwięku na skominy 137.  
Przypomnienie więc górnym próżni jak to zgodne z wyrazami ewangelii  
czymś kto i z nauką Kościoła.

Stron. VII. Berruyer i Gmeiner potępieni Indexem nie mogą być zaleceni  
Do czytania zwyczajna miedzi. Na tym skominy Dwie różne  
potępienie na dźwięk różne, bo pierwsze jest miedzi wteńwie dźwięk  
skominy.

9. Pafos jest miasto na Cyprze nie zaś wyspa różna, która jest w górnym

- 11. Jodotymum nie bawołowalstwo ale miedzi bawołowalstwo ofiarowane;  
porubstwo miedzi i z karku syrodałnego wyprone; miedzi  
miedzi i z karku Agrippa. Stron. 11. miedzi i z karku Agrippa.  
w 19. tego miedzi i z karku Agrippa.

- 13. Nie Kościół ten Ottare był posiwizony Boga miedzi i z karku Agrippa.

- 18. W tym Agnostowie, proci Jona S. miedzi podobne Boga. Miedzi i z karku Agrippa.  
górnym pismo S. miedzi i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa.  
S. Jolipa Ag. pierwszy Polikrat miedzi i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa.  
a drugi Polikrat miedzi i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa.  
Bog i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa.  
a drugi na miedzi i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa.  
miedzi i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa.  
Bog i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa.  
Należy więc wypuścić ten dodatek nie tylko że miedzi i z karku Agrippa.  
na miedzi i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa.  
Miedzi i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa.

- 19. W rejestrze Agg. Now. Test. Miedzi i z karku Agrippa.

- 34. Nie jeden, ale 7 listów Agg. w drodze miedzi i z karku Agrippa.

- 43. Półki Meliteni wiod, a po karku Agrippa miedzi i z karku Agrippa.

- 51. Meliten nie z Sardynii Agg, ale z miasta Agg. Miedzi i z karku Agrippa.

- 56. S. Potamiana Banna proci Jona S. miedzi i z karku Agrippa.

- 71. Dykty S. Dykty Banna, którego Agg. miedzi i z karku Agrippa.  
miedzi i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa.  
Bog i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa.  
na miedzi i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa. Miedzi i z karku Agrippa.



Stronnica 74. P. David Tertull. nie tylko Apologety, ale innych wiele męczył  
porostu jak de Prescript. Ktoś Koncylia Rebat.

- 80. Do dei: Nauka prawy i obywatelska jest męczyć, kamienić, potępiać  
i kazać pisać.
- 83. Marcellina upadek choi wzmiankowany w Brewiarzu, sam zbija  
się przez siebie, bo mógłby się zbawić 300 Biskupów do Synodu wprowadzić  
kapłanowskie mładożennia? Dowiedziono, iż Hist. Marc. jest podłożoną  
przez Donatystów na powzięcie Stolicy Rzymskiej.
- 84. Karat Diokletyan pboruie karkomysłym wrzdy, ludowi wol-  
ności, a usupłkch pmi na męki, co niedokładnie wyraża tekst  
pomyłony.
- 99. Eusebiusz ten był Biskupem Nikomed. nie Kapłanem.
- 103. Liberiusa upadek jest wynalazkiem anglikańskim, walek wige  
albo go upuścić, albo uniastrzować, ścieszniąc go do porzucy ka-  
tolickiej formy, co bydzie było bżdem cymyktu do prywatnego ulega-  
nia, co bydzie słabonij abisty, ale nie nauka głowy czołowa.
- 109. Julian zginął 363 r. nie 362.
- 112. Teodory postulat się o zwotanie, ale nie zwotał Sobor, bo ten go  
zwotał, kto na nim przyszedł.
- 113. Ormianom okno patrzy nie do Konstantynopolickiego ale do Chale.  
Dzielnego Soboru. Wyprawkę, unit następujące okazy, że Patriarcha  
Alex. miał pierwszeństwo na wschodzie. W lat 20. później Teofil Alex.  
sgodził k. Chryzostoma a w 80. poruczył Cyryl. Eutychetaz. Na ostatnią  
wice sefazy Sob. Chale. bruba przemian ten cały zamach pinnowczy.
- 123. M. Kollympdyan. Brwiazdy bywały Kapłanami do ofiar i ciasta.
- 124. Drugi Sobor Nicański nie był, a Tryjanów rżony, bo ci niebyli  
wyklinali. Ezech. Cesar. rżany. Nicański Sob. był a Tryjanów  
rżony, ale obstawiał na Eusebiu, i nie o nim tu mowa. Wy-  
pary wice: a Tryjanów rżony bruba wypuścić.
- 125. Do 7. listów i. rżonicy dodać i. Regule puchelnicy, bo po nim  
tabie zostata.
- 126. Porpolnie Sumie i. Atanazygo Władę na r. 373. nie 371. (tak Fil.  
kemonijusz wywodzi?)
- 127. Wie. Traktaty, Duchowe ale 4. Księg. o Duchu i. przeciw Euzomi-  
nosowi mamy po i. Bazyliu.
- 132. Tak okrutnie nie obchodzili się Cesarze z poganami jak  
Pogani z Chrześcijanami. Truba uniastrzować ten okres, bo sta wracanie  
robi na cyfelniku, gdyż z niego ludzkiem sposobem rozkazywanie  
wiarę przyjęta, przeciw jednomyślnemu zdaniu Cjewa i Dziejów,  
które wid w tem sięgają.
- 139. Nie ustanowiono, ale wyrażano, bo kamienić było to już stanowi,  
ale dogmata wyraża na Soborach.
- 141. Teodory radca zwotanie Soboru nie nakazał.
- 145. Sobor wyznad nie radczydował.
- 146. Tu wstawienie można natrafić o kontaturę pierwszeństwa Patriarchy Kon-  
stantynop. na wschodzie, po Rzymskim, i o skafowaniu by sefazy 16.  
przez. Leona W. jako pokazanie i bez Kompletu Biskupów odbyty.



Hieronima 157. S. Cyryl Alexandryjski nie wpłatał się w sprawę przeciw S. Chry-  
zostomowi, ale jego listy Teofil, na którym pośrednio S. Hieronim w-  
swych listach, Skrzępie Hieronima gotując na S. Cyrylla.

- 159. Palladiusz nie Laurentyński, ale Lauryacki Historji jest  
Autorem, bo je przypisał mememu rnakomitemu angiowski  
Lausus rwanemu.

- 161. Kapszan jest w Martyrologium Rzymkiem, nie byt i w Hieronimie,  
bo w dobrem przekonaniu uważał, że pierwsze pragnienia Pałki są  
z nas samych. Rzekł by na rycia jego kosił nie wypaść, a  
je dopiero na Synodzie Arleńskim po śmierci jego potępił.

- 164. Symeonit po porażkach wielu wie. IV. ale VI. między Hieronimem

- 171. Patriarchowie Konstantynopolscy nie równa, a i w Hieronimie  
sobie przypisali, ale rzekli błędnie a i zawsze wytrzy-  
mie, aby tak powołanych mieli na wschodzie, jak na Rym-  
nie, na całym świecie, co widać z listów o to do Stolicy. pisa-  
nych, i co stanowi ich własne wyznaczenie Księstwa Rzym-  
skiego nad nimi.

- 186. Przejmowane niewiasty Hieronima. w wypadku w Hieronimie, i list  
jego wzmianki o pomieszczeniu dysput o dwóch woliach ludzkich  
w Chryście, mirony i wyżej, bo i w nim nie było, co rym-  
nie pochodzi, i do grzechu wiedzie, albo i w nim nie był fundamentu  
domyślali się, że go jednomyślnie podjęli całym, lub nadpisywcy  
po swej stronie słowami dobrem. w tak głębokim tajemnicy,  
naciągali. Dla tego ten list rżawo się był na wschodzie w  
różne czasy i po śmierci Papiere, choć nagłą sprawę i rozka-  
zawczyma pamiękał. W ten sposób mył raktionem słowami  
wymawiać materij.

- 189. Rępię wyszło wyznaczenie o Soborze Trulankim, bo go najprzedy wsta-  
nie było na świecie, a jeśli pokazał, rżawo zrobiono, bo jej chwa-  
le nie wypada, bo wyszło rżawo ten oderwanie mactwa.

- 190. Makym Alkonim przypisał, ale jego martyria karkli po  
nim rżawo, rżawo skupił i Krzyż 4. j. Alkonimem rżawo.

- 192. Nie 332 ale 632 r. umarł Makym.

- 194. Aby się nie zdato, że Papiere ma od Fokasa Cesarza rżawo rżawo rżawo.  
ta rżawo, jak choć niektórzy uważają, rżawo do tego oburze-  
niality, rżawo rżawo; rżawo: Sub rżawo rżawo rżawo rżawo  
nad całym Hieronimem od porażek Hieronima rżawo rżawo  
co do rżawo, rżawo rżawo rżawo rżawo rżawo rżawo rżawo  
nie rżawo; Fokas rżawo rżawo rżawo.

- 201. Nie powodem ale porodem był rżawo rżawo rżawo.

- 202. Nie cały rżawo odrzucił Sobór Nicański. Rżawo, bo na nim rżawo.  
wali rżawo rżawo, który rżawo, ani na powrotem rżawo rżawo  
jak tam rżawo obrzawo rżawo. Rżawo, rżawo Rżawo w by  
cały rżawo rżawo obrzawo nie rżawo.

- 203. Eterjusz Biskup miasta Gemy, i S. Bened. Rżawo rżawo rżawo rżawo  
nie rżawo, rżawo 300. lat S. Bened. Rżawo rżawo rżawo rżawo  
rżawo.



Prosimy: 204. Co tu Karol M. stanowi; to tyłko wznawia wzmyślenia Konstancji M. względem sądów królewskich, a to wszystko i racjonalizm Kościuski i spokojny humanitaryzm pryncypu. Nie widzę niczego nowego i świeżego w tej myśli, przynajmniej w tej mierze, że Karol M. wznawia wzmyślenia Konstancji M. względem sądów królewskich, a to wszystko i racjonalizm Kościuski i spokojny humanitaryzm pryncypu. Nie widzę niczego nowego i świeżego w tej myśli, przynajmniej w tej mierze, że Karol M. wznawia wzmyślenia Konstancji M. względem sądów królewskich, a to wszystko i racjonalizm Kościuski i spokojny humanitaryzm pryncypu.

207. Koiciod S. przyniesł Bedarie w Mchys, wologinnu. Tytuł Kwiteburego, jest to coś więcej niż tylko powierzenie na grobowcu opuski, albo nawet czegodnego.

200. czególnego. Aż się światu nie pozowiam, Bo inaczej nie byłoby sensu.

- 210. O ludwiku Cesarzu prawił brodat umiesz? Radzi kwotania

- 210. O ludwiku cesarzu pruskiem Karl  
Kilim Soborowi bo to zgodzily sie kiedas z jego podmiotow i katowani  
kiedy katowali.

- 212. <sup>kościół katolicki</sup> Greńa wie na Abetaling ale Abetling wyspy wyszła.

- 216. Teodora nie przymadziła, ale wyjednała przymadzenie Synodu,  
gdzie Metodysza przerydwent.

[illegible]

- 229. O Jocannie Papryjsie albo nie wspominae, albo wspominałszy, zbić baci  
miałej. Takie oświadczenie łatwo się wie, zwłaszcza kiedy się powie, iż nie.  
który historycy oświadczył jej miejsce. Wskazując więc będzie opowiadanie,  
złoty się co wie, dla dogadania ciekawości, a razem i zbioru faktów. Tytuł  
Ustavus Scetus w 11. wieku w 200 lat potem, a drugi Ustavus  
Polonus w 400 lat później piszący w Brzinkach o tym nadzwyczaj. O  
pienistym Ustavus że w najdawniejszych rękopisach nie  
ma żadnej wzmianki, a o drugim sam Bayl pisał, że to pierwszy  
ora zła kopia, która się wyjdzie więc ma to, że baci by podnieśli  
w te dwa dzieła powołując i to w kilku lat, która tem razem  
kawałek z powiatkami ma, o upiorkach i kłopotach.

— 232. Sekcja Prawicowa tego Herolda Protesen narywacji, pragnie się udzielić sprawdzić należy, aby by spierali się.



Historia 239. Cypryjskie Alexandria teraz nazywają pryncypalij, bo pierwsza u nas  
napomysłka ziem Cyprata, choć co innego brzmienie.

- 244. Frankon i Teutonów w dawnej Germanii oznaczają się siedziska  
jedyń wiec Frankoniści i Teutoniści choć bliżsi ale więz Tęgie  
z Falciniskim wchodził w skład terytorij tego Frumenniego.

- 250. La: Stam potorye Kakoum jak Koutest wyznaje.

- 251. Tego krola Edwikiem nie Edwa, nazywają.

- 252. Za swajcarą Aruba potorye Szwajcy.

- 257. Teofilakt nie wprowadził ławic do kościoła, ale muryły, która  
gdy skończył grywała w murystre świąta, on już pobił się dzie.  
ciemnego wieku, siedząc na Tronie Patriarchalnym mogła takby wy-  
paść a czasem podskakiwać. Właśnie wchodzi nigdy nie było wpie-  
wadzone Festum Stultor, ale byłto w samą Francję, i to dopiero  
po 500 lat później. Wypada przypuszczać ten uskup w rezerwan-  
porumieniu.

- 261. Testamentow przerobiono niepotrzebnie z Strabion. Tuskant  
stich, - Młotek. przywrócić wypadła, iżby nie przedstawiali władców  
Testarii.

- 262. Do Leona IX dodawszy, że go koscioł eris między Świątymi, jeżeli  
wyprzedzi wady jego wybawy i skroście, mianowicie że takowe  
mogą się jedynie ściągnać do Karniego postępowania z Caritatem.  
sama, natomiast ten dumny Patriarcha - wcale zastąpił.

- 265. Alianowaty Kapitały pod owieras, jako przed bankowy pragman-  
tyzm i wzrostami Koncordatami, a Głowoty były bruno odprawują.  
cyte, sincere bytoby przerwane postawienie w Kościele; wypary  
wiec od siebie wypuścić kreba.

- 267. Skrócony punkt jest historycznie fałszywy, bo już i Dyplomeny wy-  
szedli ten punkt przytrydny nakonyści świątym i ludzkosi, dawa-  
drze że Edwardyn należało przewidywać postępowanie, i swoimi fa-  
jak niebel należniemia bolejo, tak i nieben skutecznie wysły były,  
czego niemały dowód mamy na polsku, który oddział Jankowskim  
na <sup>Stanistafa dopelniony przez</sup> ~~morder~~ protestowa i mordergo.

- 273. Grigor nie IX lecz VII.

- 274. Teowary: proz niewiadomości dawnej karowości skroście, bo ten  
pomysł właśnie z wiadomości prerogj czyniono. W porządkowym Koście-  
le odpadającym połuk do śmierci przetrzano, więc tak te mury w owar-  
jak i później obliczano, i z liaby gwałtownie prawse sprowadzi skutkami,  
a do tej radości czynnienie stósowano, co Sobór Trydencki dogmatycznie  
wyjaśnił na maturo sądu twierdzenie swe opierając, a w tem prawie  
na niewiadomy nie wspierał się pasadzie.

- 295. Nie zdaje się, aby Skortigny miał być właściwym szefem Holing. I. Ta-  
jestli się upominata umieszczenia znaku, to dlatego, że przeni rozumia-  
no podowczas (jakby i kraj też myślano) iłanie władzy duchownej do pa-  
nierów materialnej. Wie truda tedy nie cudzego, ale sobie swego wydane  
nie dopuszczate. Jwtem rozumieniu wysunęwszy rwanie Kinytyka  
analizy uskup wskazanym poprawie.

- 300. Za: Kanonikow polecono już pomysł Dinkarkę Zakonnikow.



Stronice 311 Dodał: Ma które porównyżanie na Francji i w porytkach i w roku 14.  
żebym tego wypadku miedziadone w wieku 12.

- 321. Baldwin II. nie mógł zginąć na wojnie z Turkami, bo to nawet  
marwisko nie było jeszcze podawane. Siwata pokrościonemu rękoma.  
Jan de Brienne wydałszy Cerkę swą na młodziuchnego Cesara  
sam się nim zyszył, albo raczej Regentem Państwa. Baldwin dorost.  
szy, i z innymi adwokatami nieprzyjaciół dobiegających się Cesarstwa, udaty  
o pomoc osobiste dobiegów Europejskich w tem też jego de Brienne  
umiał, po którym <sup>Baldwin</sup> jeszcze, choć krótko, panował, a straszący Konstanty  
wypół wioł do Europy, i wlat kilkadziesiąt spotkując umarł.
- 337. Nie Honor. III. ale Innoc. III. wysłał Rajmunda Tolosa. jak sama chr-  
mologia przekazuje.
- 344. Tu mowa nie Innoc. III. ale Honor. III. potwierdził zakon i zmienił  
soknie kamelierni.
- 350. Durand Biskup Mimaten'ski nie Mende, bo taki Launniy i Palay  
margawaj mrosto Mende.
- 354. Przyklekająca przysięga nie na: Elkonu ale na El Jucarnatus i d. i d.
- 424. Sędzi, i sędzi adwokatów nie wiele zwiekszył urzędowi historyczny a  
zgłoszenia w cyrkuliku z usprawiedliwieniem karcenia narodzi, wsta-  
wiera, in to była wina Niemców w rzygim tak haniebnego sprzecz-  
a kiedy cyrkulik w rękach jej skłotył. obroci, myślał że to z jej na-  
bawu w sędzi adwokatów przyszerano.
- 445. Nie suma Gwinydriów, (bo kto miał nadzieję państwem w miedzi-  
stwie Mrota, jeśli nie oni?) ale okrucieństwo Hugonotów ku kato-  
likom rufatara w potworniczej Francji, i bunt, ich jak wie-  
snaski kół wroci k wywołaty.
- iv. Ca kalendarz potoryi Kalwinistów,  
D. Wyrok bankierski nie wybawił Francji od zaburzenia, jak to narz-  
pne dwa poki okazyły, ale jej usposobił do przyjęcia wszelkich  
masen niewolniczych nadeł.
- 458. Rzecz odwołania Angielskiego przez samych Pisany Angielskich Kongresu  
na strony Skolij i wystawiona. Kiedy Elbica prywatna Sztuani był jej  
męgiowi Franciszkowi II. Koron Angielskiej, Pausi W. raktinął jej aby jej sta-  
ta na jego rozgłos, choć jej bezkarnie pogodził z kalwą godności.  
Ta ogłoszonymy głowę Kościoła, katolików okrutnie wykpiła a ~~doznan~~  
Duchownych wszelkiego stanu już wyznawała już srogimi pogwi-  
kami za sobą przyciągnęła; dopiero w lat 12. to jest 1570 r. Pius V.  
nie zaś Sykstus V. jak myślenie w Cudone Skoij Bullę ogłosił, która jej  
igry nie mogła, bo już była pajączona, i nie miała się nad kim  
mnie; katolików wykpiwszy. Czytaj jednak ten anachronizm Cudone  
kiedy przynęta usprawiedliwione Rzymowi, który w nurej samy nie był  
winien tego grzechu Abrahama mordercy ~~wygnać~~ w Elbicie wygnać.  
Te więc Sykstus V. wyrzucił kreta a Pius V. Bullę umieszczył na  
wastępną Stronicy 459. jak ornamento okrojkiem.
- 477. Stule potoryi na przynależność Franciszka Karwery.
- 525. Kabełizma Fleurego nie ma co chwelić, bo go Rzym wykpił  
rozmie jak Launja 28. dzień w Indecie, a Arnoulda całkiem  
rękawem, których warto albo pominąć, albo z ty uwaga potoryi.



- Stromica 527. Opuszczenie dodatku 4ty w myślowym przypadku od Janiscentu, ni czytali Arnoulda, Sanyssema, de la Mettrie i Testamentu Montaigne. Co niemożliwe, ponieważ bezpamiętnie niemożliwe jest przypomnienie Rzymian. Co niemożliwe, do czego dochodziła ich buntowna gniewa Kosciółowi.
- 529. Zamiast X. Chaitan Drwacznice wystawiona przez lekką pryncypalną duktą, bo to nie ich opiera, ale <sup>dane</sup> one, co ich nawrócone nie chcieli, jedni obo. Wierzący katolickich, słownie więc do klasztoru na ciwiczurcia poborne od Danc. Gdyby opiera zawiad, że co co ich kurii? a jednaki to myśl w An. torze gonię z krzywdy katolickiej prawdy, przez poborzenie który nie chcieli, zamiast który nie chcieli.
- 531. O Rolandie i Kewatiorze. Dodać wyrażenie, że się poddał królowi i zpowinno uwrócić.
- 536. Za miasto Romiglionie poborze królestwo Ronciglione, którego się Hiszpania dopominała.
- 537. Nie Maiej ale Mateusz. Król Jeruzal. był Hiszpanem w Chinach.
- 540. Nie 1700. r. ale 1762. r. Parlament skazał drzewo Lecomta na ogień. Już na krzyżowych grunach i tak woleł potworny murono, do czego je w krzyżu elementarny odświeżać, na jidun stonie mowia, kiedy świat uwiad ich niewinność. O nich nie przypadało katolickiemu rzuwać ich mowia, ale rzuć nie następuje, aby prawdę mówili. Najlepszym ich usprawiedliwieniem są wielkie ich czyny, nauki i cnoty.
- 541. Nie Amurata ale miserata Religia i w Chinach.
- 542. Soanen był na Soborze. Ebrodunskim, urodził z niego i znowu powrócił, i naowiem był rżozony, jak to pisze Picod wawrogodny w swych Pami. Lnikach.
- 549. Mowiały wypukcie dostatków Jurellie, bo ich owobicić nieumyślni, ale na dobru opole i chłijjy wspaniale, wyglądał; wspomnienie zaś takowe wbu. Ora rardwie ciwratowych mienających rozrzućni miłości chudziogajstki.
- 550. O wojtku przez Jeruzal. w Baragurui rekonitowaniem przez miłktony, a miłknie dowodzi. Gdyby tak było, czy miał być kraj bez wojtki, do którego rzuć się napadom droga stwarka?
- 571. i 572. O pitarach niemieckich wtręci dodatek, że ci tak pisali, którzy byli Jurefinismem czyli heretycz, kontrytucyjny, karaczem, który przed nim opuszczali Marsyliusz, de Dominis, de Maza, Feboniusz, Kborisura Em. Peristhe i Pitherystkie.
- 582. Bull Penitencya nie prozie ale Restrykta daje Penitencya.
- 587. Stanist. Potoki nieprzejmny Religii durskiej, jak skarali jego zjecha nie z durskimi i zgon. Nie ulgi ale upny duchowistwa pragnął jak to ugruści. Potoki obierające na to straty przy tej rannianie w proście do Form. Potem kard. rok niurodrapny. bycie krzywdę ludu, plemny Kosciół, a nienawisć przy kardym datku postanie, którego ciwiel i miłk. ję, znie się miosot wsiłklich rapomog. Uwaga więc okruszony warto wy. wuie.
- 588. Wypuścić prawo o rakonach, bo na przedstawienie Biskupów do skutku nie doszło, ani w drwiniku praw umieszczone, i karar cofnięte co stało.
- 59. Ta rocznica rannianie mniejsze pomnożyła rozdiat i rortalki. Przynaj. mniej poborze Pure 211 kuba z tego obchodu wyjęć, aby się nie dals. mien udratn w obrydzie religijnem obcego wyznania, (zwiedzi plany indyferentyzmu religijnego; bo co robić, to było skutkiem potoremgi politycznej nie zaś dogmatycznej.
- 590. Kopernika Systemu w Kosciół niurakarywano, ale Galileusza swywoicie z niego wnioski potępiano; przynajmniej więc ostatnie słowa opuścić należy.







15

Kilka uwag nad dziełem  
„Dogmaty katolickie”  
ks. Łafor...

Wiadomości o mającym wyjść na świat publicznym tłumaczeniu „Dogmatów katolickich” ks. Łafor. pisał ks. Olszakowski, a promotor, powieścią, kapłanów, wreszcie się, szybko w naszej Dycezyi; lecz o krótko czasu ogłoszony projekt nie leży, zachmurzył nieco rozważanie, gdyż ks. Łafor, na samym wstępie projektu wskazał ten wrok i w pierwszych 3<sup>ich</sup> wierszach zaimponował agriomatem, wstępnego samego tłumacza chyba tylko wewnętrznym, bo w rzeczy samej nie dostrzegamy: niesprawiedliwym — Kardy prawie wiek tworzy jakieś „wiedzycażne iść, i kłótni kłótni malayci musi, a więc i kardy” — „wiek powinien wydać jakieś dzieło zbijające takowe” — Coż to ma znaczyć? czytelnik niech to samy usądzi — W przypuszczeniu nawet: mówię w przypuszczeniu: i to jest pewne, skąd pisał ks. Łafor, że myśl, aby napisać, że wiek 19 wydał tylko „Dogmaty katolickie”? Czy Ektos i zasady wiary katolickiej nie w 19 wieku wydane? Czy Wywód prawdy i Kłótni Nicolasa, czy Wykład Św. Trójcy nie w 19 wieku napisane? — ie pominię wiele innych dzieł religijnych zakonitych w 19 wieku napisanych — Naprawdę więc tłumacza mi wiadomo co ma na celu, chyba zadanie bitam nieczywistości — Dalej na drugiej stronie projektu jest zapowiedź zawia- domienie o 2<sup>ich</sup> swięto wydanych dziełach: tłumaczeniach ks. Nowodworskiego t. j. „Biblia i Natura” i „Symbolika” zwłaszczna że dzieła te od 2<sup>ich</sup> przeszło lat w rękach się naszych znajdują — I tu ks. Łafor „Dogmatów katolickich” nie miał na celu rozjaśnienia i rozpraszania wątpliwości naszej sw. religij, ale tylko własny swój rachunek — Niepotrzebnie chwalił te dzieła i ich tłumaczenie, bo one już się swego, treści, potrzebę i wartości same już chwaliły, i zalecały — Chwalił także Kłótni, jak ks. Nowodworski jest to sta chyba ubliżyć na co zapewne nie zastępuje, a niby tym sposobem zapobiegając w następstwie tego krytyce jest iść do mówienia już czego, chyba nie sprawiedliwości — Następnie wstępnym w którym tłumacz z góry zapowiada że dzieło ks. Łafor. najnie poważne miejsce w literaturze, gdyby nie był p. ks. Olszakowski napisany, i szerszy ustrój, i chęć jak się przekonamy — „Dogmaty katolickie” nie na wiele przysporzą, się literaturze, i ale i list tego własnych takich pochwał, raczej taka pochwała przedwczesna, takie postawienie nad wszystko w tym 19 wieku było i jest aż do tego czasu dzieła ks. Łafora pisał w najgorszym takim sposobem zachęcanie do przemiany, jak gruba i potężna z wielkim zachwalaniem i rozumi- uiałością. — W końcu projektu przed samymi warunkami



Immunitaty, wzmiianka i wzbogacenie Tomaszewia Dogmatów  
Katoickich licznymi dodatkami i objaśnieniami, jakoż wzmiian-  
ka o zamieszczonej na ciele diecia obieranej mowie Tomasa i powu-  
stkaż jakże autora skłoniły do tej pracy, a to punkta nied który-  
mi także się zastanowimy w dalszym ciągu naszych uwag -

Pomniwszy niepotrzebne zupełnie długie wywody, według  
przekonania Tomasa dowodzące tego wielkiej nauki, a temczasem  
ogółowi czytelników dobre ruane, niemyśmy nic przeciwno dwo-  
dzeniom Tomasa, zgodnym z duchem i zasadami religij, prawi-  
jamy niejśa przytaczane z historyi, - Stowem wszystko to, co do-  
tyczne nauki wiary i moralności, jakoż ducha Kościoła Katoickie-  
go w jakim wszystkie Dogmaty Katoiki są objaśnione, jakoż słowa  
wyszyty okoliczności w rozwijaniu takowych, a w pojęciach błędów  
każdego wieku - Dotykamy się tu tylko osobistych zdań Tho-  
masa, jego niepotwierdzonych przechwatek jakoż na str. IX  
ma miejsce, gdy przytacza inby potrzebny do tego zarzutu  
wstęp z listu Ks. Biskupa Szwarskiewicza Suffragana Mohy-  
lewskiego, a w rzeczywistości przytacza go jako dowód że On, Ks. B.,  
pisał jakiejś ważne dzieło Originalne \* na które otrzymał odpo-  
wiedź - czyli, że Ks. Biskup Szwarskiewicz (Tomasz) ma stosunki z takie-  
mi osobami jak Ks. Biskup Szwarskiewicz - ale inniejśa o to -

a Cytować biblię - Opisać historię, matematykę, umiety, duchownych  
i świeckich wszystkich wieków jest naszą, wrynąjącą, w dowodzenie  
wielkiej prawdy - a więc i prawdy religijnej - i ten wysnawiać  
z swej głowy nowe zasady, nowe idee i systematy, tak jak to czynią  
fatejści nauayciek tego świata, na to tylko, aby być, albo mierz-  
miącym, albo przez swoje nadzkoie chieci koniecznie być smieszonym  
a swatawka w dziełach wypisanych - a ienne przez ludzi z pretensyą  
do wielkiego rozumu - jest głuchem - jak tego dowodzą następne  
słowa „katoickim jest gwiardą wielką przyswiciającą z wa-  
tykanu na horzponie prawdy i skiej” - stron. XI w przedmowie -

W takim tylko chyba dziele, którego doskonałości pod każdym wzglę-  
dem Tomasz wygłosił tak wniości i tajemnicze słowa znajdować  
się mogą - Jeśli się Tomaszowi zdaje, że zamieszczenie swych intelli-  
gencji, piśkności i wniości, to się bardzo omylił - Nauayciek  
religij nie dzieła na efekt - pierwszy, drugi, trzeci nie jest ra-  
dnym dowodem, a w ośnach iuzięcego przedmiot gruntownie  
cztowiska frases wzbudza tylko wgardę i powitowanie - Szabo by  
nam świicił Katoickim, gdyby tak tylko świicił jak gwiardy na  
Kiebie - frases wspomniany stury poctom wstaciwiej jak pisanom  
i mionym religijnym - Jeśli przyswicia słowa Katoickim z wa-  
tykanu

\* Staby le, bez żadnego znaczenia i wartości naukowej Kompilacye  
w owozym na to artykule, według jej nieywisłej wartości, pularamy się  
ucniu i ogłowi światłym czytelnikom -



z Watykańu; skądie przez Watykańem przyswierać? Katoli-  
cyzm nie przyswiera z Watykańu jako z czasowego miernikania  
i ziemskiego przyrostu a raczej jako z stałego płaszcza Łaski J. Chrystusa.  
Ten sam z siebie z natury swojej, z ducha swojego, który  
jak z ducha bożego - katolicyzm przyswiera z Nieba jako z bożego  
stawienia i nieskończonego miernikania Boga wszechwładnego  
- bo katolicyzm jest nie tym miernikiem i stałym światłem, wra-  
żliwym jak gwiazda wiecześnie - ale owym wielkim światłem, wra-  
żliwym jak słońce - bo jest światłem - promieniem blasku i chwa-  
ty promiennego - Twórcy wszechświata światła wiecześnie i ziem-  
skiego - a jako taki nie potrafi z Watykańu przyswierać - bo  
on jest prawdą jasniejszą jak wszystkie, mija się z nim wi-  
dzienie światła na ziemi - Watykań nie istniał a pra-  
wda Boga istniała - Watykań - jak wszystkie nure ziemskie  
promienniki - ale prawda, ale słowo Boga, ale katolicyzm o którym  
mowa nigdy nie przemienia. - "Niebo i Ziemia przemieniają się  
ale słowo nie przemienia" - Czy - czasem ten frazes nie jest  
to coś nakazane tego, co Hegel powiedział, że go iśmienie, iśmienie  
z jego słowami i słowami nie rozumie? -

Na stronie XVIII w przedmowie Stomara wstęp o indifferentyzmie  
dopóty jest dobry, póki jest zgodny z duchem wjary i miłości Chrystusa;  
ten jak tylko potrafi o samowolę, jak tylko zachwiania przemieniają  
swoje prawem, ożywiają, jak tylko musi wykonać się w sposób nie  
kierowanemu duchem Ewangelii, wygłoszone słowo, w imię słowa  
duchem bożym ożywione, staje się, mówiąc frazesem barbarzyńskim  
czymś gadanym, bez myśli i celu - wstęp ten jest byt trzeci z tych  
"wszystkich serc obojętnych, powiedzianych przed kamieniem w umiesie-  
niu, mówiący ustawić jeden wielki katafalk, a z tych mówić  
"złoty waciąg ustawić jeden catur smiertelny, którym przyko-  
"rzy nuroy katafalk mówiący wystawić nań trumny, złoty  
"tam przeto drutem ludzkości i potężny napis o przeto 19 wieku  
"Po to mówię? - na odsłonięciu na dole w tej samej przedmo-  
wie jest także drobniejszym drukiem wyjaśnienie, wstęp z Karciem  
mówiący w katolickiej płochi na Konkordii 40. sto gód: mabo-  
iśmienia 1841 roku. - A co? - czy to - nie klasyczne wyjaśnie-  
nie? - O to tegoż już przeto, żebyśmy jako dowody przekony-  
wające w przedmowa tak wzięty jak religia brali i cytowali  
jakieś mianem francuskiej mianem i wojenną w umieszczeniu za-  
pewnić i zadady? - Do tegoż już przeto, aby się, w powołanych  
drutach, za jakie chce mieć ko. o. d. Dogmaty Katolickie, odwoły-  
wać na gadaniny choćby z ambony. Tak mówią i nie su-  
mianem, przeto przeto Karciem, iśmienie w umieszczeniu?  
Mimoż już czas umieszczenia -! unosili się kiedyś Biskupi i Ka-

ptak



ale to byli święci, byli to ci, do których stuszenie mogłyby się sko-  
sować te słowa „Tranquilli et uolite pescare” — Ha dwie już  
mamy tych wszystkich cytat, nieupoważnionych ani od Kościoła  
ani od całego świata — Bouctów, Feduelonów, Skargów już  
niema, a Lacordairów za dużo. Dałby Bóg, żebyśmy mieli  
więcej Massyillonów, Bridainów, Woronierów, Hłotowińskich  
z chłobą Antoniewiczów! — Te wszystkie wyrażenia, pewien Ka-  
ruodzieja, pewien uroń, pewien święty, pewien itd. powinni  
by już ustąpić miejsca i to bezpowrotnie, wyrażeniom „S. Jan-  
i. Piotr — D. Tomasz, Naomy Nicolas — Świątły Bosuet, Fede-  
lon — wymowny Moruś, wachniowy Skarga itd. — pro-  
szę powiedzieć co to może być za dowód, także peryfrastyczny  
wyrażenie w jego własnym znaczeniu? — To słowo niestety  
blizniego, pniejącego się w tak strasznych tak potwornie ma-  
lujących ludzkość słowach i iennie w ustach Karwodzi Ka-  
tolickiego! Miał Homaix pisać ręką, słowem i wzmianką, pra-  
widnie ewangeliczne rady Biskupa z Rochelle boi się  
z francuskiego języka na polski Homaix, a jednak nie  
pnieją się niemi, dla kogo innego ich widać zostawia-  
takie miot, nich w swoim czasie pisał 21. listy Karystas  
Ks. Lafor... który może nie miał ich czasu dobre z zasta-  
nowieniem się pnieć, skoro, Homaix, a zalem wy-  
taję z rozważa Ks. Otda... mało na nie, zwrócić uwagi  
ale poszedł za popędem swoich namyśli i tak mietra-  
fuie, tak nieustraszenie, tak niewłaściwie dopasował  
w swojej przedmowie, te jadem tęgęce wyrazy z owego  
Karamia, sądząc, że sprawi na czytelniku silne wrażenie;  
i niezgłębienie sprawi, ale ustrzytu i oburzenia. — Moruś,  
by tu usznu pnieć Tagodzie okoliczności, gdyby to Karamie  
miał pnieć najmniej nie Ks. Władkowski, ale wzięcie na bry-  
by tak było, gdyby Ks. Otd... chciał tu użyć na silniejszej dory  
swojego rozumu, a więc mógł nacytować: „cy bodajby się nie  
sprawdził swój własny tekst — że są skutki rozprawy ta-  
kiej dumy —

- „ Na Stronie XIX tejże przedmowy, następ jest taki: „Moją  
„ na uwzględnie pnieć okoliczności i eraję potrzeby i poży-  
„ tek podobnego dzieła dla nich braci katolików tak du-  
„ chownych jako i świeckich, przeważnie się pnieć adowa to-  
„ kowego na język polski, co tem chętniej czynię, że wiadom  
„ sąsiedzi być uczniu Ks. Lafor... w Uniwersytecie Lowańskim” —  
Tak jest, bo inaczey, tu w naszym Kraiku ktośby wiedział  
ze Ks. Otd... był w Lowanium — ! O psycho niepokorniona!



57  
i ty pierwszy tak straszny na świecie grzech! jakże głęboko  
napuszciasz swoje kuzenie!... Kłótnia Tłomacz wychowa  
jąca dzieci Ks. Łafor - piewosi takowe niestudnie, i o nim się wkrót  
cie przekonamy: nad Nikołasa „Wywód” itd - ~~można~~ i jakkolwiek  
można i trudno nie przyznać wartości dzieła Nikołasa, wyznać  
jednak uczucie, że ono jest przeważnie filozoficzne” oświadcza, że  
dzieło Ks. Łafor - czyta się lekko itd... O toż powstanie naszego zda  
nia: Niketas jest daleko przystępniejszy, jasniejszy, a opo  
winięcie jego, nie tylko i nie innego rodzaju, o co go obwinia  
Ks. Ołda... ale owozem taka prawda, szczerze i pewnie jest  
tego dzieła, że czytanie Nikołasa oprócz wielu i pięknych  
jest prawdziwą przyjemnością - Tak pobraja się z pierwsze  
go tomu Dogmatów Katolickich, kto mało wie o Bogu skąd  
inąd - z Dogmatów Katolickich, nie by się nie nauczył, pre  
cisownie z Nikołasa gruntownie o bytności Boga jest przeswiao  
rowy - To - co w 30 Kartkach objął Ks. Łafor... czytam Ks. Ołd.  
w tłumaczeniu piśmie o Bogu, - u Nikołasa jest w 3<sup>ch</sup> Kartkach  
napisane, ale tak rzęźle, jasno i niewzruszenie, że doprawdy  
nie trzeba tak gruntownego majownia przedmiotu i szczegó  
ły dar w wypowiedzeniu go innym - i w Łafor... zaś, zanim się  
czegoś o Bogu dowiedzieć można na 10 kartach, już to, a było  
na 3<sup>ch</sup> ułeciało z prawnicą - słowem, że to zachwalanie Tłom  
acza nie wiele wartości dzieła przysłata - Wskazując dzieło  
Nikołasa wyżej jest pro kładem względem od Dogmatów  
Kat. Ks. Łafor - jakże wrócił na pierwszy raz 2<sup>ch</sup> Dogma  
tów o Bogu i o Trójcy i porównanie ich z takimi tra  
ktatami w Dziele Nikołasa.

Wreszcie przy końcu swej przedmowy Tłomacz w całej pokorze  
oświadcza, że będzie szczerze wynagrodzonym, jeżeli Dzieło Ks. Łafor  
ta będzie skwapliwie czytane i chciał zapewne Tłomacz napisać „pre  
numerowane” to czytanie to już chyba na drugim planie? - Tu już  
Tłomacz posunął lekceważenie swoje do najwyższego stopnia - O  
jakieżu wynagrodzeniu jest tu mowa? - Chcielibyśmy rozumieć  
że Tłomacz będzie się radował w duszy z pożytku jaki my odniesie  
my z czytania tego dzieła; lecz, jeżeli to sumitowanie się i szcze  
rość Tłomacza w dosłownym braci chcieli znaczeniu, musielibyśmy  
zapomnieć, że Tłomacz otrzymuje bardzo dobre i za szczerze wy  
nagrodzenie w kwocie R. 5 - kop. 60 - o inne Mu zapewne wynagro  
dzenie nie chodzi; mógłby więc Tłomacz tyle przynajmniej oszre  
dzić swoje ofiary i schwytańców prenumeratorów i tyle mieć nad  
nimi siła, aby tego nie wypowiedział publicznie - Dziwna rzecz  
że Tłomacz wychwalałoby tak i oświeca i projektady Ks. Nowodwo  
skiego, nie zapatrył się na Jego przedmowę w Dziele „Biblia i  
Natura” - Szkoda, że jej nie czytał, bo by się przekonał, że nie

wielotł.





wielość słów i obszar dzieła, ale krótkość i łaciność, prawda i rzeczywistość stanowią główny warunek dobroci i jasności każdego dzieła - Szkoda, że Thomas Dogmatów Katolickich ustanawiając cenę na swoje tłumaczenie nie pomyślał na okładce dzieła „Biblia i natura” ceny tak skromnej, tak sprawiedliwej a jednak zaspokajającej w raportach i kosztach druku i pracy. Szkoda, że cenę prace ks. Nowodworskiego nie starał się zmniejszyć, że jeżeli Dogmaty Katolickie tomików 4. kosztują Rs. 5 k. 60. to w porównaniu Biblia i natura ks. Nowodworskiego powinna być kosztować w stosunku do ceny Dogmatów 27 gr. 6. najskrupulatniej i najsumienniejszym obrachowanym -; czyli że Thomas Dogmatów na swoje prace i poświęcenie dla dobra cierpiącej ludzkości, wrzucił mi mniej niż więcej jak 3 razy więcej od ks. Nowodworskiego i jeszcze na to pozwala sobie z nas plebejusów, matych, syderstów pisać, że będzie średnie wynagrodzonym, jeżeli Dogmaty Katolickie czytać będziemy - Wtemczas by podobnego mi, wzbudził o sobie podejrzenia, gdyby gratis się wypowiedział - czego trudno nawet i wymagać na te ciężkie crossy - Co do tego punktu więcej by się zdało napisać, ten na ten plan naszych myśli, niższe słowy autora Dogmatów więcej pisać nie pozwala - a teraz

#### O przedmowie Autora -

Ogromne objętości, porywane czytelnikom tak przez Thomasa jako i samego Autora, w skutkach swoich wcale nie rozstrzygały umiarkowistości - Thomas na zasadzie przedmowy Autora do najniższego stopnia wyniósł to dzieło, ufając w to, że co Autor w przedmowie napisał, w końcu - dowiedzie -; słowem, że jak należy wywiązać się z przyjętego obowiązku - Ale im dalej się stało - I jakkolwiek przedmowa Autora rozciąga się nieco w innych objętości od przedmowy Thomasa, niemniej jednak zawiera błędów i niecelowości - Co innego podał do rozwinięcia w przedmowie, a czego innego dowodzi i nauczał - Słowo wstępując, jak się raz już pisało to, co miłośnik stanowi główną, widok dzieła „ks. Lafor. i takto się czyta” - stało się przeciwnie -; gdyż czytanie ks. Lafor. wzbudza w czytającym niemiłą, sprawną chłiwą, przez swoją niechęć do zwlekania i rozdrabnianie materji, lub też roztwarzanie na piśmie tego, co się raz już wypowiedzieć i objaśnić winno - a to wrytoko uprawia taki zamiar, niecierpliwość i w końcu najsumienniejszy rozmiar, że doprowadzi dzieło się wypadać jak ks. Otd. mógł w taki sposób ocenić i przedstawić dzieło „Dogmaty Katolickie” - Niemniejbyśmy radnej pretensji, gdyby Thomas bez tych szumnych wyrażań ogłosił wprost prenumeratę - Wówczas Thomas unowocześniłby się od notujących na zawód głosów - Krytyka dostrzegła tylko i autora - chyba, żeby się Thomas błędów w przedmowie dopuścił, co w dłuższych czasach bardzo często się zdarza



zdana, a to my nie chcemy obwiniać Ks. Gid... Lecz dzieło pnie się  
 bie tłumaczone, rozumie się poprzednio dobrze raz i drugi pnie tam  
 zapewne i rozumiame, w tak dosadnej treści wychwalać - pnie się  
 nad wszystkie, jakie w podobnym guście w 19 wieku wyszły, zrobić je  
 powiem więcej Artykuł ten religijny, jak to dobitnie mialy ustę-  
 w perspekcie. Dogmaty Katolickie Ks. Lof. jest to znakomita (Spisto-  
 "gia katolickim" zastosowana do ducha naszego czasu "iż"....  
 a de samego końca perspekty - jest to popietnie błęd wielki - czy nie-  
 rozumiany, i tak traktujący ogół i niestety zdrażający wielką niesu-  
 miennosc i f. bardzo nam przykro objawia i nieumyślnie pnie mi-  
 powiedzieci, że Dogmaty Katolickie jest znakomita Apologia katolickim  
 jest to najgrawai się po prostu z Duchownych i świeckiego stanu ka-  
 tolików - Obadwa pracownicy tak Autor jak tłumacz w przedm-  
 wach swoich jedno i to samo napisali, że tylko różnica, że tłumacz  
 ubarwił treść mowy Autora przemię dodatkami filozoficznymi, cy-  
 li słowami a raczej terminami filozoficznymi - a Autor jedynie nie-  
 w swojej przedmowie dobrze pnie, że wskazał plan i naturę dzieła,  
 ale co z tego, kiedy tylko skonczyło się na chęciach, gdyż w trakcie ro-  
 zwijania tezy i dowodzenia swego rozpoznał formalnie o na-  
 turze i planie dzieła, i drogą pnie siebie, sobie i drugim wskaza-  
 wa, nie poszedł - w poglądach zaś swoich był nadto słabym, często  
 cierpkim a prawie zawsze nie gruntownym, bo nigdy przedmiotu ka-  
 ciego nie wyczerpał - nie dowiodłszy jednej prawdy lub punktu,  
 brął się za drugi - a zawsze tak uderza się tłumaczył, że trudno  
 umiemy, aby Dogmaty Katolickie z całą swoją reklamą, mogło być  
 pracą Doktora Teologii, Profesora Filozofii i Rektora Uniwersytetu -  
 Bez chęci ubliżenia i bez umiarkowania mówię Katechizm Ks. Putya  
 tychże większy, daje jaśniejsze kryteria i pojęcie religijne - Droga  
 do spokojności sumienia Ks. Marcinińskiego jest daleko wyższą i ro-  
 zumniejszą pracą, jak Dogmaty Katolickie Ks. Lof. a z Katechizmem  
 Gaumiera albo z Niolasem "Wywód i d" - Dogmaty Katolickie  
 nie mogą iść w rade porównanie - Szkoda Głowa - Lektur pnie S.  
 Szkoda Głowa Kosiowa że je tak niepotrzebnie w niestworzone i tak niez-  
 nieszczęście wstawiono - To nie dosyć napisać "Znakomita Apologia  
 Katolickim" nie dosyć zaimponować dyplomem lub dostojnictwem, ale  
 w 19 wieku - ale w dzisiejszych czasach chęci pnie dzieło religijne, z tem  
 przekonaniem, aby ono przewyższyło wszystkie jakie się dotychczas  
 ukazały i tym sposobem wmarować miarę i jakości powodu, w bli-  
 zkich swoich zalety, których wcale nie posiada - czy tylko zwykłą inia-  
 tością narodzić się może ? ? ? -

Roztworzyć więc pnie nas dzieło Dogmaty Katolickie, aby się  
 w niem bliżej rozpatryć -

I - Dogmat o Bogu -

a. W Bordaiale raz pnie pierwszym na 24 stronie niern 9 Autor tak  
 pnie: "Ten punkt nie ulega żadnej wątpliwości, a zatem byłoby zbytecznem  
 "nad nim się zatrzymywać - Powiedziemy więc kilka słów o niepłynnościach  
 "Dogmatu istnienia Boga" - tylko co Autor zaczął rozprawać, i pnie tego pnie.  
 + ktu nie rozjaśnił, już się nad nim zatrzymywać nie chce -

b. Następnie



- b. Następnie, ledwie że przytoczył zdania 2<sup>ty</sup> filozofów, już na Str. 5 w. 3. wsta głośno „Otoż przekonanie całego rodzaju ludzkiego” — Jakiż przekonanie — ? jaki dowód ? —
- c. Później na Str. 9 tegoż samego rozdziału w ostatnich 6<sup>tych</sup> wierszach mówi: „Nie myślę ja tu mówić o błędach starożytnych lub nowożytnych” „juz to większych, juz to mniejszych; nie myślę mówić o jednym lub drugim przymiocie lub doskonałości Boga; nie o to tu idzie; chęć tylko” „zwrócić uwagę na system, który już od potrawy wieku używa wielkiej” „wzrostu, a w którym pojęcie chrześcijańskie o Bogu jest zupełnie zniwelowane. Ten system wyszy dobrze wiedzą, że się nazywa panteizmem” „i to itd.” — Coż tu rzec o sprowadzeniu — co tu niepotrzebnej gadaniny! — Ciekawy jestem co rozumie Autor przez błąd starożytny lub nowożytny, a co to jest znowu system który od potrawy wieku używa wielkiej wzrostu, który to system nazywa panteizmem. Jeżeli system filozoficzny, szczególnie w pojęciach w mowie będących jest zawsze błędem, i jeżeli się podobna Autorowi twierdzić że odopiera od potrawy wieku ten system czyli panteizm używa wielkiej wzrostu, — nie więc dziwnego ani zdziwnego by nie było, gdyby Autor powiedział co o błędach nowożytnych większych lub mniejszych, bo między nimi nierawodnie by powiem jak i niewiele powiem panteizm — Czyli krótko, jeżeli chce mówić o systemie czyli panteizmie, nie potrzebuje się wyrażać że nie myślę mówić o błędach starożytnych lub nowożytnych — bo sam zaliwa panteizm do błędów czyli do systemów nowożytnych bo dopiero od potrawy wieku używających wielkiej wzrostu — A więc leżary „Nie myślę itd” aż do samego końca ustępu jest tylko grany, radowo, nie więcej — bez trudu, bez ścisłego rozumienia — Jaka powaga że jako nam Stomach przedstawia K. Lafo — nie dopuszcza się podobnych niedomówień, których umiastwo napotyka się w Dziele „Dogmaty Katolickie” — Ale jasniejszy dowód przedstawia nam w tym względzie raz jeszcze druga strona po tylko co opowiedzianej scenie — To jest
- d. Stron: 10 wiersz 8 itd. — gdy mówi że „Jordan Bruno Munch” „wykaptunowy” — ktoś tak nieprzyzwyczajony pisać: „Apostata z wieku” „XVII i Baruch Spinoza iyd holend.” z wieku 17 toż uważani jako „Ojcowie drugiego panteizmu” — A raz tak sama strona
- e. wiersz 22 tak napisano „Panteizm wytworzył się wprost z filozofii” „Kanta itd” — doprawdy że raz tak wbi się zimno i gorzko — czyż podobne niedomówienie — Strach da że jest near bardzo nieprzyjemna doznać rozczarowania, ale ta żenująca apologetyka K. St. czy tam K. Lafo — nie tylko nas rozczarowała — lecz po prostu rumieni i zawstydzona —
- f. Oto co nam mówi Stron. 13. ostatnie 10 wierszy „Gdybyśmy mieli do” „czynienia z filozofami specjalistami, wtedybyśmy dłużej z nimi rozmawiali o tych dziwnych zasadach panteizmu, lecz ponieważ mamy” „do czynienia z ludźmi, którzy przedstawiają zdrowy rozsądek nad” „wszelkie subtelności sofistyczne, a zatem uważałbym za near” „szkolenie, nad tem dłużej się zastanawiać — itd” — Szkoda wiel-

Re



Str. 3.  
a bież  
mowi-  
nych  
lub  
tylko  
wielkiej  
niwe-  
mem-  
ny! -  
wowych  
i kiej  
felow-  
em, i  
kon  
icowego  
cz mo-  
nie by  
jereli  
warus  
-bo sam  
-bo do-  
le wy-  
gra wy-  
waga  
ju po-  
iele  
am  
nej  
ich  
ieku  
jako  
na  
zofii  
czytac  
jemna  
lam  
za-  
ad do  
mi ro-  
nam  
ad  
zez  
wiel-

Str. 3.  
a bież  
mowi-  
nych  
lub  
tylko  
wielkiej  
niwe-  
mem-  
ny! -  
wowych  
i kiej  
felow-  
em, i  
kon  
icowego  
cz mo-  
nie by  
jereli  
warus  
-bo sam  
-bo do-  
le wy-  
gra wy-  
waga  
ju po-  
iele  
am  
nej  
ich  
ieku  
jako  
na  
zofii  
czytac  
jemna  
lam  
za-  
ad do  
mi ro-  
nam  
ad  
zez  
wiel-

Str. 3.  
a bież  
mowi-  
nych  
lub  
tylko  
wielkiej  
niwe-  
mem-  
ny! -  
wowych  
i kiej  
felow-  
em, i  
kon  
icowego  
cz mo-  
nie by  
jereli  
warus  
-bo sam  
-bo do-  
le wy-  
gra wy-  
waga  
ju po-  
iele  
am  
nej  
ich  
ieku  
jako  
na  
zofii  
czytac  
jemna  
lam  
za-  
ad do  
mi ro-  
nam  
ad  
zez  
wiel-

Str. 3.  
a bież  
mowi-  
nych  
lub  
tylko  
wielkiej  
niwe-  
mem-  
ny! -  
wowych  
i kiej  
felow-  
em, i  
kon  
icowego  
cz mo-  
nie by  
jereli  
warus  
-bo sam  
-bo do-  
le wy-  
gra wy-  
waga  
ju po-  
iele  
am  
nej  
ich  
ieku  
jako  
na  
zofii  
czytac  
jemna  
lam  
za-  
ad do  
mi ro-  
nam  
ad  
zez  
wiel-

Str. 3.  
a bież  
mowi-  
nych  
lub  
tylko  
wielkiej  
niwe-  
mem-  
ny! -  
wowych  
i kiej  
felow-  
em, i  
kon  
icowego  
cz mo-  
nie by  
jereli  
warus  
-bo sam  
-bo do-  
le wy-  
gra wy-  
waga  
ju po-  
iele  
am  
nej  
ich  
ieku  
jako  
na  
zofii  
czytac  
jemna  
lam  
za-  
ad do  
mi ro-  
nam  
ad  
zez  
wiel-

Str. 3.  
a bież  
mowi-  
nych  
lub  
tylko  
wielkiej  
niwe-  
mem-  
ny! -  
wowych  
i kiej  
felow-  
em, i  
kon  
icowego  
cz mo-  
nie by  
jereli  
warus  
-bo sam  
-bo do-  
le wy-  
gra wy-  
waga  
ju po-  
iele  
am  
nej  
ich  
ieku  
jako  
na  
zofii  
czytac  
jemna  
lam  
za-  
ad do  
mi ro-  
nam  
ad  
zez  
wiel-

Str. 3.  
a bież  
mowi-  
nych  
lub  
tylko  
wielkiej  
niwe-  
mem-  
ny! -  
wowych  
i kiej  
felow-  
em, i  
kon  
icowego  
cz mo-  
nie by  
jereli  
warus  
-bo sam  
-bo do-  
le wy-  
gra wy-  
waga  
ju po-  
iele  
am  
nej  
ich  
ieku  
jako  
na  
zofii  
czytac  
jemna  
lam  
za-  
ad do  
mi ro-  
nam  
ad  
zez  
wiel-

Str. 3.  
a bież  
mowi-  
nych  
lub  
tylko  
wielkiej  
niwe-  
mem-  
ny! -  
wowych  
i kiej  
felow-  
em, i  
kon  
icowego  
cz mo-  
nie by  
jereli  
warus  
-bo sam  
-bo do-  
le wy-  
gra wy-  
waga  
ju po-  
iele  
am  
nej  
ich  
ieku  
jako  
na  
zofii  
czytac  
jemna  
lam  
za-  
ad do  
mi ro-  
nam  
ad  
zez  
wiel-



- o Wyprowadziwszy Autor w nie celych 3 stronach naukę Kosiota i Trójcy na Str. 64 ni stąd ni z owąd wywodzi się autorowi „Nico pro-  
 „zwiększyć iście ich tego pnieimotu i jakby się już strasznie napra-  
 „cowali a teraz przystępuję do dalszego wykładu nauki i służy Trójcy”  
 p W końcu zaś tego samego Rozdziału Stron: 65. w ostatniej 4<sup>ej</sup> mieniąc  
 konkludując „Taka jest nauka Kosiota o Taj. Trójcy pnanajsw: którą  
 „wraz z Kosiotem wypracujemy - A teraz pozostaje nam iście dowiedzieć  
 „że ta nauka ma porządek boski”

To są wszystko pyrene prawda! - Takie sens w tych lekturach -  
 jaka tajemnica i skrynek? Autor mowił się powołanie jedno i to sa-  
 mo aż do znużenia - widai dla tego, aby czytelnik dobiegł pręcej się  
 Jego nauki i stylem -

- r Stron: 75 w 24 - czytamy „Historię więc pisano na przekór faktom  
 „a następnie w zgodę sumej historii. Przekonany się zaraz że te  
 „mwygi nie są wcale przesadzone” a znów -

- s Stron: 82 w 28 pisze: „Tak dowodzić jest to zadawanie kłamstwa fu-  
 „klom historycznym, jest to pisać historię na przekór faktom” - ju-  
 „stując Autora takie ordsoby w powołanym dziele jak „Luakomita Apwłoj”  
 „Katołickim” - która się czyta lekko; itd. niemato dodaje w dzieku  
 i miłha jest zachęta do czytania a angliński de prenumeraty,  
 choćby byłby dla tego samego i tlmuc. w dwa razy przynależ-  
 „wypraszować listy prenumeratorem bo to jest najistotniejszym wa-  
 „runkiem i głównym celem w pisaniu ~~tego~~ swiat tego nieocenione-  
 „go dla naszej literatury. należyte czyli słowami tłumacza przychytyku.

- t Wróćmy iście do Str. 67 w 10. - Autor miedzi i swoje przedmowa i swo-  
 „jemi intencyami: tak pise „Nie jest moim zamiarem by najmniej  
 „rozbić racjonalistów racjonalistów opinie o poczętku dogmatu chr-  
 „ześciańskiego, gdyż one według mnie niemają żadnej podstawy, a wr-  
 „nie nie pozwala mi na to zakres mojego dzieła.” Albo Autor ian-  
 „kuje z nas biednych śmiertelików a sugoluij z nas plebejusów  
 „który w Duchu pchory i ciępliwości nawet brednie za dobrą mone-  
 „tę przyjąć musimy - albo daje dowody miłośnictwa, nie zdecydo-  
 „wanego na nie umyśle, gdzie mianowicie jedna wtadka duszy  
 „t. j. pamięć - jest w najwęższym rozstrzeżeniu i nieporządku Wpne-  
 „dzeniu Autora i tłumacza jest główny cel abie Zarzuty miedowiar-  
 „stwa. Tytuł dzieła jest „Dogmaty Katołickie ich wykład, dowody  
 „i obrona przeciw zarzutom miedowiarstwa” - Obowiązkiem więc  
 „Autora jest abie to o opinie i zarzuty, wykazać, że nie mają żadnej  
 „podstawy - Nie dowiemy więc jest zadaniem, że niema się zania-  
 „ru rościć racjonalistowskiej opinie racjonalistów, dla tego że one nie  
 „mają żadnej podstawy - Wtasiu trzeba dowiedzieć, dla czego nie  
 „mają żadnej podstawy - Gdyni to, że niema podstawy, to i my wie-  
 „my sami i niewielejsi prostaczkowie, ale też radabyśmy dowiedzieć  
 „się dla czego owi miedowiarzkowie utrzymują przeciwnie jak Kosiot Ka-  
 „tołicki niemają racji i podstawy - bo gdyby mieli podstawę utr-  
 „mu,



utrymować tak, jak utrzymują, a ratem mieliby stworzyć a Korciot  
Kutolich bóg-dziś, a prynci tak nie jest - ale Francuzi Autor  
wytęgał bogactwa. przed Stokym nieprzyjacielem, zostawiając nas  
miałem wiarę i szepałem na placu: w owym poświęceniu i sercu  
i jak to Flatau, i uję charakteru, rozpamiętałyśmy to naraz na  
nieprzyjemność, i wzburza w umyśle czytelnika podjęcie o nie-magół-  
nym u Autora zarobek broni, bo zapomniała, że wzięła się do niej smutno  
i energicznie, a śmierć to prosiła zastawiać do siebie, kandeum Kapłan-  
wi-nu-nu itowa, co-pit u-cifru-re a t-nu-pokit u-cifru-re".

w Stron: 69 w. 10- tak napisano: „Najwidniej według zdania wszystkich ludzi okło-  
nych nowa, miały być o Trójcy bardzo niedokładne - i niezapewne i in-  
skupie w. 15 tak mówi Brum: - „W tym względzie zgadzają się wszyscy” więc



- Wieg. w. 10 zaczyna od wyrzutów, w d. 11 zdania wszystkich i wiersz 15.  
"w tym względzie zgadzają się wszyscy" - Niewiem czy to lekko się czyta, jakie cięte powtórzenia bez sensu! - Lecz, aby mieć wyobrażenie o całej postawie tego przyrządu literatury prawi, przeczytał stronę 69 od w. 5 do 15. - Nierazodni przed 3 klasy lożem by napisał nur dobre rozumienia. -  
x Albo np. strona 82 ostatni wiersz aż do 53. przedstawia jak najjaśniej ogro-  
mne niewiary, nierozumienie i lekceważenie krytyków - gdzie tak pisze: -  
"Niechaj tylko nasi przeciwnicy raz przeczytają Ewangelję bez przesady i uprzed-  
zenia a przekonają się że Nauka J. Chr. nie jest nauką filozofa i żadnego  
"immortalnego ducha itd" - a cokolwiek więcej w tym samym samym wstę-  
pie przytaczając zdanie Bosneta zbija zdanie powyższe pisze: "W tego-  
mowie powiada Bosnet znajdując się wiele tajemnic Boskich lecz i to dodaj-  
należy że P. J. mówi jak i inni inteligentni itd - itd" - Też nie wiem jak ja-  
kiego powodu / Temu tylko wiadomo, że zdecydował się Autor na objawie-  
nie niżej swojego zdania o do Nauki J. Chr. - po co było przytaczać zdanie Bo-  
snetu / bo było mądre i dobre wprost radziła kłótni opinii Autora. - dresna  
pragnące doprowadzić czytając takie kontrasty -  
y. Rety tom przypuszczony jest jeżeli nie błędami to sprzeciwieniami i bez żadne-  
go naradku zdaniem i całym chrześcijaństwem - strona 60 pierwszy wstęp "Należy  
"aby przedewszystkiem przeczytać, czy, i o do był inny dogmat Trójcy świę-  
"przypięciu J. Chrystusa - Ta kwestya była już wielokrotnie podjęta w daw-  
"a nigdy stanowczo nie była rozwiązana" - A góry wie oświadczenia Autor  
"nie było rozwiązana ta kwestya - Na stronie 70 czytamy "Jest bar-  
"dziej daleko ta kwestya była niezgodnie rozstrzygnięta niż tylko przez urzędników  
"Teologów historycznych itd" - i dalej "i gdyby druzgosi racjonalistami  
"byli więcej obierani z tradycyjnemi chrześcijańskiemi, wyrażaliby się zapewne  
"z większą oględnością a przedmiotem, który mnie już, że do rary był wręcz  
"rany i studiowany w szkołach teologicznych" - Czy to ostentacyjnie wyso-  
kostanony i rozwinięty mój dopuszcza się takich słabości na poróżnienie  
analogicznych w gruncie jednak nieoryginalnych, bardzo cator i wartości  
C. Dogmatów Katolickich -  
aa Autor w przedmowie swojej na str. XVII tak pisze: "Następnie damy  
"przemi krytyce główne błędy przeciwnie temu Dogmatowi i Zarzuty  
"poważniejsze jakich był przedmiotem - Zwróćmy szczególną uwagę na błę-  
"dy i zarzuty najpoważniejsze, nie nie awizujemy, tylko przytoczymy wszystko  
"to co przedstawiają naszej wierze najpoważniejszą i najcięższą naszą wie-  
"przejmującą" - Z tego materiału wiadomo, że autor cytuje teksty powa-  
żnych, uczonych, poważnych i także traktować będzie i owych nieprzyjaciół wie-  
ry jak i sam narwał ludzi najcięższych i słowno do przewidywa-  
nia ewangelicznych racy bo tak słownie i napisanych, że Biskupia i Rochella  
umieć będzie tego wszystkiego przez co mógłby osiągnąć nawet niedelika-  
tów i postąpić w myśl słów Tomasa w przewidywaniu ale na próżno na-  
pisanych "Autor przedewszystkiem prowadzi w duchu miłośnika własnej  
"Apologię Katolicką przeciwko polemice z racjonalistami i  
"materialistami a na gruncie ich własnym t.j. filozoficznym potężnym  
"i ich własną bronią" - Ale przeciwnie są tej gadałce, że słowa które na  
bb - stronie 75 z okoliczności przytoczenia ustępu P. Vachera, jednego jak się  
wyraża sam autor z najpoważniejszego przedstawicieli racjonalizmu  
francuskiego, po którym Autor tak pisze: "Niechaj P. Vacherot pozwoli  
"sobie objawić nasze podziwianie na widok jego niewiedomości potężnej  
"z takimi rozumowaniem - wszystko co tylko napisat w powyższym ustępie  
"jest paterem i to paterem chrześcijańskim, a wszystkiemu co świadczy o słabo-  
"na krytyce - Mimo jednak to P. Vacherot niechaj za oświadczenia powołanego,  
jed



15.  
„jest pisarzem, na którym przemawia nauka i rozum, jest on jedynym z uczeń-  
„nych przedstawicieli racjonalizmu francuskiego” - Jeżeli więc Autor z góry rapo-  
miada że będzie miał do czynienia z ludźmi chociaż inaczej myślącymi, ale  
jednak mądrymi i powściągniętymi, dla czego w powyższym wstępie traktuje ich  
jako dzieci, po prostu najgłowa się ich powagi i nauki i sam staje przeciwko  
sobie, niywołając wyrażen miejscowymi, przeważając bez miary słowa jedno-  
brzmienne - a to wszystko tak niezgrabnie, bez żadnego smaku i tego wyjątkowego  
co się nazywa smysłem i pojęciem, rozważaniem rzeczy najwznioślejszych  
be stowarzyszenia, naszym losie w przyszłości - Jeżeli samą racjonalność  
swoją, racjonalności i natężony się z krytyki nauki przed chwilą, jeszcze  
w nas. rachunek wchodzić a sam <sup>zobacz</sup> stojący się w dowodzeniu, mniejszy  
mi, w rozumowaniu, wieloznaczności i wysoko racjonalistycznym, traktując  
jak lekkomyślnie parę z natury rzeczy przedmiot - to czego to dowodzi? - jeżeli  
li nie braku rozumu i racji? - jak oto np. na str. 90 w. 5 jasno się pokazuje  
a tych słów: „Byłoby zbyt ternim, dłużej jeszcze nad tym punktem się zastana-  
„wiać; myślarstwo powszechne kociąta, w tej nauce jest miodowatą i to właśnie jest  
„dostatecznym, gdyż nam nie chodzi o to, aby rozprawić i dysputować z umy-  
„stami lekimi i próżnymi, ale o to, aby przekonać, pokrzepić i pocieszyć dusze  
„i żyć w dobrej wiere” - Tu Autor w niepramieci swojej, wypiera się poprzedni-  
„stów swoich, że odprze powołanie racjonalizmu z godności? - że nie powie nie-  
„myślności i przeciwników swoich, własną ich, t.j. filozoficzną broń i radaje  
kłam filozofów i Tomazja, i z owego smutnego, jak przy białej sierści, i  
robi się tylko apokryfem pocieszycielem dla żyjących w dobrej wiere -  
„d d” Jeszcze jeden dowód w tej samej materji str. 92 „Niesadzę, aby można pro-  
„cioko pomyśleć o uwagach wygłoszonych z jakimś powołaniem Zanatem, wyjąwszy  
„chyba tylko próżnych i dziecięcych, subtelności jakimi się bawi umysł sofisty-  
„czny niektórych pisarzy, na które jednak zwracać uwagi nie myślny” -  
Tę już chyba nie może być więcej dowodów do wykazania w Dogmaty-  
kistach, braku rozumowania przygotowania, sumiennej pracy i szczerego  
rajsia się nena, wymagając głębszej nauki, większego doświadczenia i tej  
imieria sordownej, do której tak wymownie zachęcał Autora Dischup i Doehelle  
zwyczajny i robotnik, w moim kłopot, wstąpił jak by się należało spodziewać  
światły Kaptan, jako Doktor Teologii - Professor i Instytut Instytutu -  
Przemi się Autor na widok niewiadowości H. Vachrota, którego wprost w po-  
przednich miernach jako przedstawiciela Nauki tego świata uważał, niywoł-  
prareologii do wykazania jego racjonalistycznej, ale następnie sam, niczem nie  
dowodzi, że ma rację - i jakkolwiek pisze przy końcu str. 95 „przekonany  
„się zwracać do te uwagi nie są wcale przesadzone” to znów cały zarzut  
„e e” H. Vachrot na str. 94 w. 12 „Nigdy chrześcijaństwo nie było rozumieć  
„tej głębszej nauki o jednym Bogu w 3 osobach, z których każda w jednakowym sto-  
„pniu posiada naturę boską, on trzymali się Boga Mojżesowego, a Syna i Duchu”  
„i uważali tylko jako proste narzędzia protegi Bożej - Dogmat Trójcy adawał im się  
„stać drogę do politeizmu” - zostawia bez żadnego objaśnienia i dowodu, i gdzie  
Autor powinien nie nauczył i nie przekonał, dla czego żydzi chociaż nie wyszły nie mo-  
gło nawet mieć tak jasnego pojęcia o Trójcy jak Chrześcijanie - 17 razach żydów  
ich pojęciem w tym względzie przed J. Chrystusem - Stowem o Stary Testament, w któ-  
rym chociaż mało jest śladów o Trójcy, wcale nie trzeba ograniczać się tylko  
na str. 92 w siedmiu wierszach, „Czyż jednak nauka o Trójcy była znana  
„ludowi żydowskiemu, który Bóg wybrał, aby w Nim złożył prawdziwą religię  
„i pociągł myślenie o odkupieniu całego rodzaju ludzkiego? - Czyż Dogmat  
„Trójcy znajduję się w pismach świętych, jakie nam przekazał żydzi t.j. w Starym  
Testamencie”



„Testamencie? - Bardzo jest wiele miejsc w St. Testamencie, które wyraźnie  
 „wspominają o Trójcy -” Dla kogo są te rozpytania? - to zagadka - Jeliś Autor  
 pisze nie wyraźnie Stary Testament mówi o Trójcy - dla czego nie cytuję gdzieś?  
 jak to czyta, wypisy teologowie i uczeni - mianowicie Nicolas - Gaume itd?  
 spotykamy tylko następnie na tej samej stronie takie niby to wyjaśnienie:  
 „A zatem wiemy na pewno twierdzić, że uchrzestianizm żydzi mieli pewną  
 „znajomość Dogmatu Trójcy - lecz i to niemniej jest pewnym, że ta znajomość  
 „była niejasna, ciemna, i zupełnie niedokładna -”  
 Co tu sprzeczności i nonsensów!!! - W tym samym tekście raz  
 mówi Autor: czyż też Thomas ile wyrozumiały? i czyżdy mieli pewną  
 „znajomość dogmatu Trójcy, i zaraz dodaje, że i to jest pewnym, że ta zna-  
 „omość była niejasna, ciemna, i zupełnie niedokładna -” Doprawdy, że le-  
 „życie bierze na tyle niedostępną -! Ale niepodobna! tu już chyba mu-  
 „si być nie Thomaszenie! Zapewne tekst francuski w wyrażach przetłuma-  
 „czonych, mieli pewną „znajomość” - obejmuje myśl, jakąś, niejakąś,  
 t.j. słabą, matą „znajomość” - Stowem jest to labirynt bez wyjścia -  
 „I zaraz wprost zaczyna od Nowego Testamentu - Stron. 76 w. 14. „Stowem to  
 „stament jest pełen świadectw bądź wprost, bądź nie wprost na korzyść  
 „Dogmatu Trójcy” - Co to znaczy to wyrażenie „na korzyść”? i następnie wro-  
 „cytowanie tekstów zaczyna w kilkunastu wierszach prolog: „My którzy ie-  
 „ślesimy obrzeczani z życia i ideami chrześcijańskimi itd... Ten prolog stow-  
 „ownie byty w jakimś karaniu albo przekonaniu nps przed wykładem  
 o powadze Ewangelii sw. lub o świętym i prawdziwym księży świętych w tu - w opo-  
 wiedzi na powołany razut jednego z najuważniejszych przedstawicieli racjonalizmu  
 francuskiego - i rozprawie jak się Autor wyraża i nie de miarkami t.j. zbiera  
 naruta T. Vachera. Co to więc tu tyle gawaniń? należało wprost już przysta-  
 pić do objaśnienia tekstów Pisma sw. bo cały ten prolog nie wyświecła w ca-  
 łości pojęcia racjonalizmu - powiększa objętość dzieła - ale nie dodaje mu mocy, stano-  
 wienia i owo to lekkość w cytowaniu odpowiedzianoj przez Thomasa - a co do  
 „faktu” jeliś na str. 80 w. 13. wzmotyamy następujący w 40 wyrazach, mieszający  
 się ustęp: „Nauka uchrzestianizmu jest zgodna z nauką ich Misterna uważa-  
 „bym na zbyteczne cytowanie wielu tekstów - Ch. Paweł jest przystępnym wielkim ucze-  
 „niem dla Bóstwa i. Chrystusa, a to uchrzestianizm przebiega się niemal na każdej stroni-  
 „cy i po tysiące razy w tego listach” - ~~Wskazanie~~ Proszę powiedzieć, czy twierdzenia takie  
 „nie mogą, wywołując głosy wolejące, o nieuprzedmiotowieniu, fałsz i kłamstwie? Cała  
 „stronica owego Rozdziału w księce S. Pawła do Rzym. gdzie jest tekst „Chrystus Bóg Boga-  
 „wiony na wieki” zawiera tylko wyrażenia uwaganych za wyrazy nawet „Boga”, a - i  
 „z, itd - wszystkich razem 350 - A wielokrotnie wyrażonych mądrych stronicach uchrz-  
 „ści wiadomo że ma wyrażenie jednego uchrzestianizmu kilka lub kilkanaście składa się wy-  
 „razów; ale gdyby nawet i każdy wyraz mógł stanowić uchrzestianizm to iżnaw 350 wy-  
 „razów, żadnym sposobem typiku uchrzestianizmu nie może przynajmniej tu wyrażenia  
 „Autora czy tam Thomasa i z tego podobno już nie dołączamy, aby jakikolwiek kurs pi-  
 „śma i podobno racjonalizm hypotetyczny - Jedną nam tu się słuszną następną uwaga,  
 „że Autor pisał jest literatury w polski pomyślnie teksty Pisma S. ale bez zastoso-  
 „wania ich do jakiegobądź materysi lub przedmiotu przez niego rozważanego z lub by-  
 „ców Kościoła, lub też zdania Boneta, Fenchona itd... lecz ile razy mu przyjdzie  
 „zastosoować je w praktyce i restawii innych myśli ze swem, tworząc niby coś swo-  
 „jego tyle razy jest nieuzasadnionym aż do znużenia - gromadzi bowiem dowody w ta-  
 „kim pomieszaniu, że trudno tu dojść takuś porządku; męśmak - jaki budzi  
 „na każdym kroku w cytowaniu nieraz zupełnie oderwanych i od drugich  
 „myśli, zdań i całych ustępów przechodzą z jednego do drugiego przedmiotu tak  
 „anarchicznie cytelizacja, że naprósto chciałby się powieszać na drugiej stronicie  
 „lub karty -” Wreszcie to samo, a co kroki to zagadka - często do smutku powołują-  
 „jąca - platforma wszelkiego rodzaju - Stowem: z owego zachwalanego przez Thomasa



Tomara Dzięta. Dogmaty katolickie "cyfelnik wyrabia sobie najczelniejszą i  
najprawniejszą przekonanie, że dłużej czytają więcej doznać i same rozwarowa-  
nia ale niczego się nauzy - Przekonamy tymczasem, na takich dowodach jeżeli nie  
chcemy mieć zarzutu, ale nie zarzutu. Przeciwnie Dogmatom, ten przeciwnie adro-  
wemu rozstrząsani - przeciwnie wszelkiej sprawiedliwości - Atakujmy więc u Dogmaty  
katolickiej, która jest niewłaściwa, skoro w jednym tylko tomie w rozbióraniu 2<sup>ty</sup> tylko  
Dogmatów i z pominięciem wiela i same nieny: dłużej nie sta jest poręba. -

*kk* Powiedziatemu przeciwnie adrowemu rozstrząsani *kk* - Oto prosta stronica 130 osta-  
tni ustęp "O mój Boże, gdyby Ten, który powołuje nas na tobie. Twoim nie był przysię-  
" do nas i nie umarł nas, wtedy byśmy nigdy nie poznali tajemnicy Twojej niewyuczo-  
" wnej natury; ten chrześcijanin stał się dla nas bardzo przykrym - a jeżeli to audowny  
" widok otworzyło nam ukazanie się syna Twojego! Hej to ono pudykto i objaśniono  
" nasz rozum -! Hej to cudem zostało rozumowanie! Teraz zdaje mi się, że spotka-  
" nam wspaniałe ślady tej niewyuczonej tajemnicy, nie tylko w świecie idealnym ale  
" i w świecie rzeczywistym - teraz mógłbym pisać o niej książki i robić wszelkiego rodzaju  
" uwagi i spostrzeżenia, które się idąz tłumnie do umysłu, a które są opierają na we-  
" wnioskach przeswiadczenia i o rzeczywistości. Lecz na tem, muszę się ograniczyć gdyż  
" plan mój Dzięta już nie pozwala mi mówić więcej o tej kwestyi" - Coż nato-  
" powiedzieć? Wolno jest mówić o tym wszystkim i każdego czasu - i przy każdej czyn-  
" ności - Stojąc się do stać, trzymając rękę na chwast Bożym - wokoło więc i prosta  
" i pisanom i mówym mówić o Bogu - Stypnem nawet o jednym pobożnym  
" karłowatym już naszym czasie - że pisał kazania błędy, tak był przyjęty święty  
" mi stow, które z serca i z dusy swojej na papier przelewał - A więc i mówi-  
" twa Ks. Laforeta którego nie znamy - Lecz, żeby w modlitwie tak wzmiankować - w tak  
" świętych chwilach obierając sobie pisanie książki - i objawiać to w tak pewny granicę  
" z rozumowaniem i spór - to inwariantem jest ta modlitwa jest rzekoma - zważywszy  
" powrót ustępu gdzie Autor mówi o nabręciu planu dzieła - jakby chciał mówić  
" do Boga - że modlitwa się idąz - Długo - gdyby nie plan ję. dzieła, który go  
" od tego wstrzymuje - Dotychczas Tomar przedstawia nam Autora jako Geniusza  
" Lecz od ustępu "teraz mógłbym pisać książki itd" - Inna nas pominię woli  
" inwariantem Autora za nabręciu - Wymai tu trzeba doprawdy, że sens nie  
" podobnego nie adany się cyfeli rapem i adany z cyfeli - Nawet Ci  
" promieniowania geniusza i duszy - Nawet - Augustyn - Bernard - Tomasz - Anselm  
" promieniowania - Karol Borromeusz i tylu innych - wielkich świętych i mądrych  
" takich, z nabręciu pochodzącego zdania nie wypukli - Dzięki jedynemu Bogu  
" że to się skończyło tylko na exaltacji i wzmiankach w sobie tych świętych intencji  
" gdyż dobiegła się w tych samych warunkach podobnego dzieła, byłoby to dla nas  
" ustypnie bardzo nieprzyjemna nowina - która, gdyby nas tegoż badałby  
" już podobno w oryginalnie raczej w jak najczelniejszą sporywata lato - litera-  
" tura nasza chętnie się znieka podobnego, drogoceńszego nabytku -

(porównanie).

Wiadomo cyfelnikom i wszystkim cyfelnikom *manowicie* rachunkom, a same  
gotowej w dzisiejszych czasach opierają się na cyfrach. Nie chcemy więc ustę-  
pować od tej rutyny, aby nie być postępowieciem, 19 wieku, i nie być włożonym  
w trumnę razem z potęgą dzisiejszej ludzkości jak to w przedmowie swojej  
Ks. Olszakowski obiecał. Tak jest, cyfry dzisiaj nieposłuszną grają rolę na-  
wet między takimi szorownikami jak Laforet i Nicolas. Olsz podług naj-  
świeższego i najsumienniejszego rachunku, który każdemu niedowiadko-  
wi sprawdzić będzie można, Dogmaty katolickie w dwóch tylko swoich  
Dogmatach wybierane, to jest, o Bogu i o Trójcy zawierają więcej - 3569.  
W liście tych jest obojętne wierny to jest nie będących własności  
Ks. Laforeta

autorzy 1388.

Wdru



II W Dziale Nicolasa, Wywód prawdy Amerykańskiej" także  
w dwóch Dogmatach, o Bogu i o Trójcy jest wienny rarem - 2,260.  
W liście tych wierszy tekstów obcych jest wienny - 191.

- III 1<sup>o</sup> Cyfr wiek powzięty pryncypium pokazuje, że i Nicolas dwunastą  
zaledwie część obcych myśli i zdań w swoim mecenionem dziele umieścił.  
Tak Ks. Laforet ledwie trochę więcej jak dwie trzecie części dzieła  
miał swego; reszta zaś myśli, zdań i tekstów obce. Czyli, że Nico-  
las tak jak myśli, powiadać rary jest niezmiernym i samowol-  
nym o Ks. Laforecie, gdyby nawet wartość tych dzieł uważać  
był równą tak jak są napisane - Lecz ponieważ ani jednej my-  
śli wstępującej do niego - ani tej sprzeczności - niejasności, błędów i nie-  
domyślności w Dziale Nicolasa niebystrzejsze nawet oko i najsumien-  
niejsza krytyka by nie wykazała - pnie twierdzenie Thomasa że  
1<sup>o</sup> Dzieło Ks. Laforeta jest wyjęciem z Nicolasa, jest fałszywe - i.  
2<sup>o</sup> Litanie Thomasa objawione w prepetacie jako by Dogmaty Katolickie  
Ks. Laf. Łdga Luukomita, apologia Katolicyzmu - były je ymum Działem  
religijnym 19. wieku - jest czysta błąd - tak niewiara i na-  
maganie, zastępowanie, mądrystwo w świecie duchowym - i nie  
uścisnąć, mowa, prawda winny być w rzeczywistości przynajmniej  
stać się aktualną, spisy i uroczyste religijnych - i.  
3<sup>o</sup> Nie tylko Dzieło Ks. Laforeta, nie jest wyjęciem z Nicolasa, ale i  
i tak w radzie nie może być powołanie! -

Sakpolowick kilka dni sadalsmy sobie pracy, nie radujemy tego  
w przekonaniu, że wzięliśmy za pismo w celu napisania prawdy -  
Od dalszych uwag na ten przynajmniej, wstrzymujemy się, obja-  
wiający i całego świata, ażeby w naszych czasach, mądrystwo  
wspomnienia się kładzie uwaga być pnie, mądrystwo moral-  
ne, oświatę, prawdę - swoje i swoich bliźnich, zbawienie, - ra-  
prowidona kontrola wychodzących dzieł religijnych, w którychby  
już poprzednio okaziona, kładzie uwaga na powołanie nasre-  
go Organa, t. j. pnie, Katolickiego do wytku publicznego  
uwaga być pościsła - Takim sposobem wielokrotnie pnie nie  
Dzieła oryginalne to przynajmniej Thomasa w całym  
zawzięciu tego wyrazu kładzie - daj to Boże

Ks. T. K.











[illegible]



w sercach ludzi. Wiś wiary jedynie, i podobno nie więcej jak wiary tyłko i  
tu potrzeba. Wiś wiary prawdziwej i mocnej, która do głębi przenika, duszę i  
ręce całym ustosunkiem; wiary żywej, której sławie i czynie dozwolają.  
Ten drógi dar niebios, ten tak wielki, uszczęśliwiający ludzkość, stojący jest  
w Kościele katolickim, a do kapłanów zafunck jego należy. Sprawdzenie sam  
daj jej, nie mogą, bo wiara jest darem Boga, który każdą swoją rodzinę i  
młodych wybrańców. Oni jednak potrzebują przygotowań i uproszbień serca  
do jej przyjęcia.

Bóg daje więc poznai tyłko ludzkom czystego i pokornego ducha. Dla tego to  
dawno wiary, Chrystusa Pana, poprzedził S. Jan Chrzciciel, przygotowując ludźmi  
do pokuty, oczyszczając ich serca słuchem. Wtedy aniołem był chrzest wody  
jaki ułóżał nad Jordanem: tak on gotował drogę Panu i prostował sierść  
na przyjęcie Jęgo. A drugiej strony pewną jest rzecz, że Bóg tyłko pokor-  
nym i skromnym ludziom (1. Kor. 3, 5): Kto mały lub dobry w sobie, ten ani  
nauczyć ani poprawić się nie chce. A tak nie. Janusz, i piśmiennym  
starożytnym, nie kapłani i przełożeni synagogi, co w oczach swych wła-  
dzy byli swatymi i świętymi: ale lud prosty, ubliżający w pokorę du-  
cha, i chrześcijańską pokutę poproszono dobrze już zaprawioną w szkołach Jana  
przechodził do Chrystusa, przyjmował wiary i pokorę pierwszą podwaliną  
nieśmiertelnego jego Kościoła. Ponieważ zaś Bóg jest wyjątkowym zafarce-  
waniem, więc iść wymaganych uproszbień duszy, trzeba o nie prosić go  
często w gorącej modlitwie. Nie odmania jej skutkiem a S. Tomasz i S.  
m. Hieronim nie ominieli, że gdyby nawet po całym na odwołanie, niejednemu  
zyskał chrzest za przynajmniej poznai prawdę: Bógby resztą nam amoda-  
łem powierzenia go prawu zasadniczemu naszej religji. Nie ma zatem  
żadnych wymówek, gdy dobrowolnie postanowimy jest wiary i stawiać prze-  
szkody sobie i gdy ożycie żyje w tym nieuszczęśliwym stanie, w któ-  
rym pycha robi z nim i grzesząc, trącając go na świątobliwość  
i poniżając aż do ożyczenia prawdy.

Wszakże wiary, że pycha rozumu i bród w sercu narobity tak  
w sercu w sercach naszych pseudofilozofów i paterystów nautycznych  
tyłko piśmiom. Wtedy daty poznai tenżony i wedy Przegląd Tygodniowy (2)  
myśl mamy zamiar podnieść głos iakoż na inne jeszcze czasopismo  
wydawane z obywatelami, a zatem pomyślnie dla dążeń, które oglądają rysunki chę-  
tynie czytają opisy, gdzie szukają ich objaśnienia: a tak, często razem  
naukę lub zaradę. Nikt nie zaprzeczy, że wszelkie piśma, a mianowicie  
nie tego rodzaju ostrzeżenie i starannie redagowaniem być winny,  
a chęć heretyckiego przystąpienia się krajowi: mamy zatem prawo  
wystąpić ze skargą, gdy na nie, zastawia. Chcemy tu mówić o  
Wędrownym. Wtedy od inicyjatywnego wstąpienia czasu nadzwyczaj ama-  
lat w oczach czytelników, jak to nie tyłko sami uwierzyliśmy, ale  
i sądem innych, przetoż nasze poparte świadectwem wyrażamy.

Wędrownik mając do zastęgi pole bardzo obszerne, a takżony ce-  
lowi swemu mógłby odpowiedzieć, byle nie obyło się na chęć. Nauki  
przyrodzone, archeologia i geografia, obok ciekawych opisów podróży  
wchodzi, w ramy tego piśma. Tymczasem, zamiast zarządzać na-  
wzrostem co jest dobrego i pożytecznego w krajach obcych: Wędrownik, zamiast  
jechając kłopotliwych (przepraszamy za wyrażenie), które się mi-  
mowolnie nawinęły, przynosi nam skamień w większej liczbie rzeczy  
bez znaczenia, a co gorzej, i takie, które każdy młotkowy obywatel  
kraj, zyskał nam dobre, admirać ze wstępnym powiniem. Już po-  
mijamy to, że zamiast przedmiotów naukowych mamy tam obecnie  
większą część powiastek: ale darować nie możemy tego sta-  
protestantkiego, jakie bije w oczy polskich czytelników, którzy prze-  
cier w protestanckiej literaturze są katolikami. Władano, że opisy  
i podróży, jakimi najgorzej postępuje się Wędrownik, są humanitarne  
z angielskiego lub niemieckiego: dla tegoż wolałby Redakcyja sta-  
rama dołożyć powinna, aby to co wypało z pod pióra bróś ob-  
cych nam wyobrażeń, o tyle przerobionem zostało, iżby naszych  
czuć religijnych nie obrażało. Nie jest to Homer ani Virgil  
w którychby bez fatam nie umiemia, nie dobrać lub nie  
godziło się: lubo i w tych naszych wydawcy stosowny komentarz do  
Kładał zwykły. Protestantom ustawicznie zapewniamy nas o  
swej nieograniczonej tolerancji, ma to do siebie, że zawiore w sto-  
wach i wzmach nam swoim wyznaniem radaje i przy Kłade  
małarkowej spozobności katolickim inenawistnie traktuje. Dla tego  
to



te dzieła przez protestantów pisane, jedynie z opuszczeniem lub modyfikacją religijnego punktu widzenia, publiczności naszej podawane być powinny. Cóżże stara się to, i może tej pracy nie żądać sobie Medalskiego? Coż z Golciami narażać jesteśmy umiarem, aby ostrzedz katolików i upomnieć ich, przynajmniej nie dawać swym dziełom prisma, które jałżakowy religijny, wnieć może w ich młodość umysł, i aby sami też ostrożnymi byli, pamiętając na perestroję sławiech, który powiedział: "Cóż u mnie, słowików, jestoby wamtek świat zyskał, a na duszy swej szkoda? Abo co za odmiana ta sławiech za duszę swą?" (Mt 16, 26).

Uprawic i kwianny choi Wilku przytłady, naresz przelona mie i nasza Mary.  
Bierzemy w rękę Wędrowca z tego było roku, i to z pominięciem po-  
wiesi, na czytanie Alorych, przyknamy się ohracie, nie mamy czasu.  
Tym zaś co go mają, i czylibysmy raczej czytać swoich rodzinnych autorów.  
Wszakże i z tych Wilku więcej, jakie przytożymy, da się poznać  
o co idzie. Ex ungue cognoscitur rapax leo.

Karak w N. 261. (z d. 2 lipca 1868 r.) str. 2. cytamy o Japonii: "Wszystkie stany i secty religijne tamcenne przejęły tę głęboką zasadę, że nie zewnętrzne nabożeństwo, tylko prawdziwa moralność stanowi dla człowieka szczebel do zbawienia." "Kto ma sumienie czyste i prawdziwe, ten, choć słabych jest i postępuje, bez bogów, Kichaję, choeraiby się, nie modli i swych mi nawiedza." "Tak mówią Japończycy! Ktusi nie Keri i. Klawery przez 300 laty łali narwa ten ten Felixae generis humani." Nie zastanawia się autor archywalu, że prawdziwa moralność jest dla każdego człowieka, niezależnie od jego wyznania.

Nie zastanowił się autor artykułu, że prawdziwa moralność istnieje nie mo-  
 że bez modlitwy i zewnętrzного nabożeństwa, które są utrzymują i podtrzymują.  
 Z pewnością też S. Krawczyński nie za tę głęboką zasadę chwalił Japończyków.  
 wiedział, że bowiem, co u Krawczyńskiego przechowywa się i ducha religijnego.  
 Sam się mógł dowieść, nawet i zalecał modlitwę nowym Chrystusa wy-  
 Krawczyński. Apostołowie i pierwsi Chryścianie, jak mamy w Dz. Ap. 2, 42.  
 trwali w modlitwie i łamaniu chleba, jawni na upomnie-  
 nia i katechizację Krawczyńskiego, który po Krawczyńskim ewangelii modlitwę uważa  
 zaleca, wzor jej podaje i własnym przykładem namyśla tę stwierdza.  
 Tymczasem według tej głębokiej zasady autora wypadła raniejsza stawia-  
 nia Krawczyńskiego na wspólne modlitwy i nabożeństwo przeznaczone, a te  
 co jest, istnieją, zburzyć lub przerobić na fabryki i teatry, gdzie  
 wcale zewnętrzne nabożeństwo nie potrzebne, bo ono do siebie nie  
 doprowadzi. Dożył jest praktyczna wykonywać moralność, to jest, nie  
 Krawczyński, nie cudakowski, nie zabić... (jeśli to tylko podobne bez czasu  
 głębokich modlitw, jakie podają racjonalistę). Wolno też być obywatelom,  
 bez panicej na zjawienie duszy, na wiceano; byle w społeczeństwie ra-  
 wieczania nie czynić i być dobrym obywatelem; co przecież bez religii  
 niepewne lub <sup>racjonalistyczne</sup> niemożliwe. Nie uważa zapewne autor, że  
 ta głęboka zasada dyspensować nas od ustawy Chrystusa i <sup>2go</sup> przykładu  
 i Krawczyńskiego; że polecił Apostołom i pierwsi Chryścianie, którzy  
 mogli się modlić prywatnie, jednak <sup>zgrupowani</sup> <sup>zgrupowani</sup> <sup>zgrupowani</sup> się na wspólne modlitwy, nawet  
 z narządzeniem się nawet na śmierć i śmierć od pogan. - Nie prowadzący  
 dalej następstw takie stały się wytykają, bo już powzięliśmy statek się  
 przedochamienić, że bez modlitwy, bez świątyni, uroczystości religijnych  
 i publicznego nabożeństwa, człowiek wnet dzierży i zapomina o Bogu.  
 Dobry to zatem komentarz dla materialistów, ale nie dla nas  
 Krawczyńskich.

W następnym known N<sup>ro</sup> 262, str. 17. mówi, iż "Japonia jest krajem  
ucywilizowanym w całem tego słowa znaczeniu." Dosłownie jwi  
odarczył miłośnikom i geniuszem i nauką, iż ucywilizacja w całem tego słowa  
znaczeniu prymie jedynie z chrześcijaństwem: Doń krytyka Laforeta, Cera-  
ra Cantu, Scherera, Chateaubrianda i innych. (41) Materyalnie ucywilizacji nadano  
stałoby się chlubny, za który przecież wcale się jej nie należy, gdyż  
ona rości same tylko wymagania i zachcianki, a zatem nie uszere-  
śliwia i rozpatkaja ludzkości.

Co zaś czytamy zaraz na następnej stronie (18.) o tolerancji, ja-  
kobyś jest wierutnem kłamstwem. Nie dawno to wazy (r. 1862)  
jak ejundem farinae viri paterzywie po gazetach Arzubi, iż rząd ja-  
koś na kanonicznych zgromadzeniach Michała i innych, stał się  
za wiary którą tam wazę grozić, miał przestąpić do Rzymu protestując, uk  
wówczas ich jedynie za ten przestępstwo politycznych, nie za misyjona-  
rów religijnych. Chocby dokument taki istniał, to łatwo osądzić, iżby



przeciw nufrenniłom niuzego ~~nie~~ <sup>nie może</sup> dowodzić: my jednak powołai się wolni  
na autentyczne świadectwa i wiarogodne opisy misyj i innych czasów,  
które rzadko można między dziełami Juwentusa s. j. - W ciekawych  
i zajmujących dziełach czytamy, iż nawet w czasie prześladowań japońskich  
<sup>średnioletnich</sup> ~~swych~~ <sup>świątek</sup> dzień god mierz Katowski brano: Trzynosząc, nie my  
ślały one o polityce; chyba, że wystawiana przez autora cywilizacya  
japońska, już w środkowym roku Trilicis dyplomatą i polityką czyni.  
W takim razie ustąpić z placu musimy.

[illegible][illegible]

Na 266 i 267 obcienny aršev: "o rožnیه u tvierzaf", gde je-  
dno inahykh pish vidat; pomimo to, prazneno im havel  
genialnoy, rožn i sitz voli (str. 110).

Te, i podobne im błędy, których rezultat dałoby się przewidzieć, gdybyśmy chcieli, przystojnie jeździć i te miejsca, gdzie przedtem było episkopatu: ultramontanizm, fanatyzm i rabobona, jaskini cechuje katolicyzm: pokazuje jawnie swoją stronę trzymając powieszonym piśmo, jakiej jest barwy i tendencji. Uprawdile, nie chwacnie, gdyż na to charakter wiedowa i wydaty jego nie pozwala, ale mądrze i podstępnie (co nie raz ujad swiem jest i niebezpieczniejsem) dały to piśmo do rozszerzenia w nas nauki "postępowych" przeto, nam i grozi. Gdybyśmy przeto, iż słowa p. autora artykułu "Zwolenie" <sup>opierając się na</sup> <sup>w organic</sup> "Materyalizm" i do niego (odnozie się) powinny.

W wyjątkach błędów, jakie tam krył się, najbardziej nas zasmu-  
cił następ (w Nr. 269 str. 140), gdzie jest: "Młoda obok zabawy nauką  
(: mowa o treści dzieł pisanych przez Nauw. Berlin. Schmidtka :) i krę-  
piąc w dzieciach miłość boga, chroni je od zabobonnej bojaźni  
przed Tym, który kryje miłość, Sta. nich być powinien". Tak  
żwirz bojaźni Pankla, iateczna przez piśmo s. 140. prociatex mądrości  
i była tam wyprata wzorami z żywota mełan podobnych, została  
narwana







morzkiej. Biada światu dla zgorszenia... ~~Mat 18, 6~~... biada człowiekowi  
przemijającemu przez którego zgorszenie grzechodzi. (Mat 18, 6-7) To zapewne  
<sup>Bogowiec chrześcijański</sup> miało być, który mówi: "głęboko widać" (Mat 7, 29) i który powiedział: "niebo  
i ziemia przemieniają, ale słowa moje nie przemieniają" (Mat 24, 35).

Oby się rzadziej upamiętali i nawrócili! Oby im przebaczyć ten, który  
się modli i krzyżu za swych potwarców i łaków, wołał: Ojciec  
Simithe illis, quia nesciunt quid faciunt!



- (1) Odpowiedź X. Stanisława Chotomiewskiego na dwa pytania: 1<sup>o</sup> co znaczy słowo postęp ludzkości w duchu nauki chrześcijańskiej? 2<sup>o</sup> Jak rabekpięć się sobie zbawienie w stanie matieniskim? z dodatkiem legendy wschodniej. Słowa i rōia. Wilno 1847. -
- (2) Greghat Katoletki N. G. i Surjer Warszawski N.
- (3) Zauważono, że od czasu, gdy awolennicy sūt berboinych wrzeli w swe ręce wyprawnictwo różnych pism, i w nich założyli nauki swe przeprowadzać, ~~po~~ wiarość nagle straciła ~~z~~ zbrodni, które dziś zatrzymują Kadege. Wprawie we wszystkich numerach gazet tegoresmnych czytali można opisy stradniczy, typicatura i zbrodni.
- (4) Katolet, Obywatel europejska w stosunku do chrześcijaństwa. - Cantu, Historia gwiazdowa T. III. - Scherer. Bogactwo i chłopotliwość. - Lesano 1856.
- (5) O zaprowadzeniu i wytypieniu religii chrześcijańskiej w Japonii, wydał Dietko Ks. Bregunicki J. J., które wypaś i wytkmawys z Diet Juvenusa S. J.



Sibl. Jac.



